

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.93 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldenty, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 268.

BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 19 listopada 1925 roku.

Rok XIX.

Czyste ręce.

Nasz korespondent warszawski pisze: Starorzymskie przysłowie „de mortuis nihil nisi bene” (o umarłych należy tylko dobrze mówić), nie może mieć zastosowania w polityce. Bez wglądnięcia w wady, bez wstrząśnięcia do podstaw przewinień, dałoby się rozgrzeszenie wszystkim błędem, skazom i ciężkim uchybieniem, dałoby się naukę demoralizacji i rozprzęgnięcia pojęć obyczajowych i etycznych.

O p. Władysławie Grabskim utrzymywała się szeroko legenda, że był człowiekiem rąk czystych, niebałym o własne korzyści, — dbałym natomiast o skarb państwowy. Niewątpliwie! O ile mowa o naphaniu własnej sakwy, był ekspremjer człowiekiem nieposzlakowanym. Ani nie pomnożył własnych majątków, ani nie kupił kamienia, ani nie składał depozytów, ani nie płał dłoni w rozmaitych matactwach pieniężnych.

Natomiast pod rządami jego przekupstwo, rozkradanie funduszy publicznych — napełniało w sposób niestłachany, przybrało postać nagminnej bolączki, kładącej odcisk na wielu dziedzinach życia. Powszechnie znaną było tajemnicą, że prezes Rady ministrów szafował hojnie groszem dla kaptowania rozmaitych kierunków myśli politycznej, że brzęcącą monetą roztwierał furtkę słabych sumień i w niestłachany sposób przyczynił się do pogłębienia bagna narodowej niedoli. Rubryka w krakowskim piśmie z „pod czapki Monomacha” rola się szczegółami wprost zdumiewającymi i grozę budziła w duszach świadomych, czem jest rozkład.

Przejsie do porządku dziennego nad sprawą Pocztovej Kasy Oszczędności było końcowem ogniwem w łańcuchu przestępczym.

Era Grabskiego przyniosła przedwojenne poddmuchy z nad Newy, metody z caratu, zaszczepienie zarazków o niebezpiecznej sile, próby, stworzenia cieplarni tych systemów rządzenia, które wkońcu rozsądziły Rosję. Prowokacja i samodzielność policji politycznej zaczęły puszczać zdradzieckie pędy, szpiegowanie, inwigilowanie i inne choroby społeczne, przybrane w nazwy szlachetnie brzmiące, podniosły czoło, pochłaniając olbrzymie sumy i wprowadzając w powszechność gangrenę. Męty i niemęty, wykołofejcy, nie mogący żadnej ucześcić się klamki, żłopałi ze żłobu rządowego, wynajdywali spiski, konszachty, niepokoiłi ogół i stwarzali nastroje zgęszczone, powietrze duszne, chwytające za gardło. Wiedzano dobrze, że donosiciele kręcą się wszędzie, że spacone jednostki w urzędach denuncjowały kolegów, wystawiały notę ich prawomysłności i najniewinniejszych często utracali, zagradzając im drogę do awansu, czy nawet do pozostania w biurze. Niektórzy ministrowie rosyjscy mieli zwyczaj prowadzenia czarnej listy obywateli wybitniejszych lub dumskich posłów. W razie oporu tego czy owego, wzywano niekarne do gabinetu dygnitarza, który wyciągał z pod sukna papier i pozwalał go odczytać zainteresowanemu. Potem, pryskały ślady nieposłuszeństwa i głosowanie szło gładko...

Smutny indeks zaprowadzono podobno i u nas. Ile to wszystko kosztowało, ile chłonęło soków żywotnych z grosza podatkowego, zabijając budżet i wenty-

Rządu jeszcze nie utworzono.

Lewica wysuwa Józefa Piłsudskiego na stanowisko ministra wojny.

Michalski — kandydatem na ministra skarbu.

Warszawa, 18. 11. godz. 10,50 (Telefonem). W ciągu dnia wczorajszego wysunięto ze strony „Wyzwolenia” na stanowisko min. spraw wojskowych kandydaturę p. Józefa Piłsudskiego.

Na kandydaturę tę odpowiedział podobno p. Skrzyński, że w razie urzędowania jej składa misję utworzenia rządu.

W dalszym ciągu rozmów wysunął p. Witos propozycję, żeby do rządu weszło po jednym przedstawicielu partji.

W klubie Chrześcijańskiej Demokracji mówią o kandydaturach p. senatora Smólskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i profesora Makarewicza z Lwowa na stanowisko ministra sprawiedliwości.

Osobę p. Smólskiego należy powitać z ogromnem zadowoleniem. Wykazał on bowiem podczas piastowania teki wice-ministra spraw wewnętrznych tyle energii, że jest on poprosiu jedynym człowiekiem, mogącym nas uratować od chaosu wewnętrznego.

Na stanowisko ministra skarbu wysuwa się kandydaturę p. Michalskiego i Zdzichowskiego z Z. L. N. Pozaatem kandyduje jeszcze na to stanowisko p. dr. Głabiński również z endecji.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji oświadczyłby się stanowczo za p. Michalskim, uważając, że tekę ministra skarbu należy oddać fachowcowi, a nie człowiekowi partyjnie silnie zaangażowanemu.

Walka o ministra Sikorskiego.

Warszawa, 17. 11. godz. 19 (Tel. wł.) Wypełniając swą misję min. Skrzyński przeprowadzał dziś przez cały dzień rozmowy z przedstawicielami klubów, pytając się, czy jego osoba stanowiłaby przeszkodę w utworzeniu rządu parlamentarnego. W większości wypadków otrzymał on odpowiedź, że kluby godzą się na jego osobę.

Gła trudność leży w wyszukaniu ministra spraw wojskowych. Prawica udzielając pomocy ministrowi Skrzyńskiemu upiera się jednak przy min. Sikorskim, gdy tymczasem lewica temu

się stanowczo sprzeciwia. Min. Skrzyński nie chcąc się narażać lewicy opuścił min. Sikorskiego i nominacji jego nie popiera.

Ten właśnie moment, że przesilenie, które wybuchło na tle nieporozumień i niedomagań w ministerstwie skarbu, przesuwa się w dziedzinę spraw wojskowych, jest charakterystyczny dla naszych stosunków. Niespodzianki pojawiają się tam, gdzieby się ich najmniej spodziewano.

Katastrofa starogardzka przed trybunałem rozjemczym.

Gdańsk, 17. 11. (Pat.) W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się w mieszanym polsko-niemieckim trybunałem rozjemczym w Gdańsku rozprawa w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Trybunał, któremu przewodniczy generalny konsul duński w Gdańsku Koch, bawił w ubiegłym tygodniu w Królewcu, celem zają-

mienia się z materiałem, zebrany przez tamtejszą dyrekcję kolejową. Następnie trybunał rozjemczy wyjechał do Starogardu, celem przeprowadzenia badań na miejscu. Ze Starogardu powrócił trybunał do Gdańska, gdzie odbędzie się dalsza rozprawa.

lując kasy państwowe aż do dna. W samych rozrachodach Ministerstwa Oświaty ostatniego roku przekroczone dwanaście milionów, w tem w radomskim okręgu naukowym aż dwa miliony! Nauczyciele szkół powszechnych otrzymywali szczupłe pobory nieregularnie, czasem ze znaczną zwłoką, a siora indywiduów grasowała, pochłaniała zasoby, wyniszczała obywatelskie wysiłki społeczeństwa. Mimo wysokiej normy wojska, nawet mniejszy budżet starczyłby na pokrycie wydatków, gdyby nie hulanie mętów, nie żerowanie szpiegostwa i trwonienie grosza. Brakło tylko genjuszów prowokacji w rodzaju Nowosilcowych, Bajkowów i całej psiarni z doby wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza, brakło dla dopełnienia obrazu choćby Aleksandra Różnieckiego, aby w pełni krasy odżyły

okropności, zasądzone przez wyrok historii!

Panu Grabskiemu zdawało się, że trzeba rządzić społeczeństwem bez społeczeństwa, ale nawet przyjąwszy tęzę podobną, należałoby zamknąć oczy, gdyby powiedła naród ku lepszemu światowi... Jednak drogi, obrane przez upadłą i złudną wielkość, nasadzone były krzewami o kwiecie zatrutym, istną mandragorą, która prowadziła do zagłady wszelkich pojęć, zdolnych jeszcze do oddzielenia zła od dobrego.

Wygarnąć trzeba będzie jak najprędzej chwasty i spustoszenia moralne, pozostałe w spadku po „czystych rękach” usuniętego ministra naczelnego i odrzec się raz na zawsze środków rządzenia przezeń uprawianych.

W. K.

Co godzina nowa kandydatura...

„Postęp” donosi, że marszałek Rataj wysunął w rozmowie z Prezydentem Wojciechowskim kandydaturę posła Chacińskiego na premjera.

Kandydaturę tę zarówno prawica, jak i lewica przyjęła z zycielwie.

Poseł Chaciński wraca dziś z Rumunii

Utrzymuje się też pogłoska, że Prezydent Rzeczypospolitej ma zamiar powierzyć stanowisko premjera posłowi Moraczewskiemu.

„Kurjer Poznański” stwierdza, że największe zainteresowanie wzbudza obsadzenie teki ministra skarbu i spraw wojskowych. Co do pierwszej wymieniane jest nazwisko Jerzego Zdzichowskiego, prezesa komisji skarbowo-budżetowej (Z. L. N.), a co do teki ministra spraw wojskowych, to brak jest zupełnie porozumienia. Mówią o niektórych generałach, mówią również, że teka oddana będzie osobie cywilnej.

Co do kandydatury bardzo ważnej teki ministra spraw wewnętrznych to brak jakichkolwiek wskazówek orientacyjnych. Jako wicepremjera wymienianją posła Jędrzeja Moraczewskiego (PPS).

Człowiek szczęśliwej ręki.

Tak ocenia Skrzyńskiego zagranicą.

Wiedeń, 17. 11. (PAT) „Wiener Allgemeine Ztg.”, omawiając powierzenie misji utworzenia gabinetu min. Skrzyńskiemu, zaznacza, że gabinet ministra Skrzyńskiego zarówno w Europie, jak i Ameryce wywołałby jaknajlepsze wrażenie, gdyż min. Skrzyński w rokowaniach międzynarodowych okazał się człowiekiem szczęśliwej ręki.

Demonstracja bolszewicka.

Komuniści lwowscy usiłowali urządź demonstrację z okazji rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji. Wynajęli w tym celu samochód ciężarowy, na którym umieścili cierniowy wieniec z czerwonymi szarfami oraz kartkami i usiłowali przejechać przez ul. Kazimierzowską ku Grodeckiej. Policja aresztowała samochód i kilku komunistów. W dzielnicy żydowskiej skonfiskowano czerwony sztandar oraz usunięto kilka rozlepionych odezw. Dochodzenia prowadzi w tej sprawie policja polityczna.

Najmłodszy senator włoski.

Zgodnie z konstytucją włoską, następcą tronu, księżę Umberto, z chwilą ukończenia 21 lat stał się członkiem senatu. Następcą tronu złożył uroczystą przysięgę senatorską. Senatorowie i publiczność urządzili księciu owację. Prezydent senatu powitał syna królewskiego, który odpowiedział mu wśród żywych oklasków.

Brak silnej ręki! Wybory prowincjonalne w Prusach Wschodnich.

Nagłym rozkazem gen. Sikorski dowódca jazdy gen. Orlich-Dreszer, który w niedzielę przemawiał do marszałka Piłsudskiego, został przeniesiony z Warszawy do Poznania na dowódcę III. dyw. jazdy.

Również komendant m. Warszawy pułk. Ocetkiewicz, który pełnił tę funkcję w zastępstwie gen. Suszyńskiego, bawiącego na urlopie, został zwolniony z tego stanowiska, a jego miejsce objął pułk. Anders z był. armji wielkopolskiej.

Dowódcy wszystkich oddziałów garnizonu warszawskiego łącznie z dowódcą gen. Konarzewskim, który również był w Sulejówku, otrzymali rozkaz stawienia się do raportu, do min. Sikorskiego. Wezwanie do raportu zostało jednak w ostatniej chwili odwołane.

Prezes „Wyzwolenia“ Stolarski i wicemarszałek Sejmu Poniatowski przedstawił p. Prezydentowi Rzeczypospolitej komunikaty i zarządzenia gen. Sikorskiego, oświadczając, że przyczynia się on jedynie do zamętu w opinji publicznej.

Rozeszła się pogłoska, że b. min. Sikorski, którego udział w nowym gabinecie jest prawie wykluczony, postanowił wystąpić z armji i oddać się życiu politycznemu.

Wybory w Czechosłowacji.

Praga, 17. 11. (PAT) W ogólnej ilości głosów, oddanych na poszczególne listy na całym terytorjum Czechosłowacji otrzymały poszczególne partje:

Republikańskie stronnictwo 971 389 głosów.

Komuniści — 931 976.

Czechosłowackie stronnictwo ludowo-katolickie — 689 970.

Czechosłowackie stronnictwo socjalistyczne — 609 096.

Czechosłowackie stronnictwo socjaldemokratyczne — 631 113.

Niemiecki związek rolniczy — 536 911. Słowacka partja ludowa ks. Hlinki — 474 017.

Niemiecka partja socjal-demokratyczna — 411 794.

Niemieckie stronnictwo chrześcijańsko-socjalne — 313 906.

Czechosłowackie stronnictwo drobnych przemysłowców i rzemieślników — 177 879.

Czechosłowackie stronnictwo narodowo-demokratyczne — 284 233.

Niemieckie stronnictwo nacjonalistyczne — 240 892.

Niemieckie stronnictwo narodowo-socjalistyczne — 167 312.

Węgierskie stronnictwo chrześcijańsko-socjalne — 100 445.

Stronnictwo żydowskie — 99 520 (nie otrzymało mandatu).

Narodowe stronnictwo pracy — 98 185 (nie otrzymało mandatu).

Stronnictwo agrarjuszy konserwatywnych — 38 327 (nie otrzymało mandatu).

Słowacka partja narodowa — 35 493 (nie otrzymała mandatu).

Polski związek ludowo-robotniczy — 29 887 (1 mandat).

Ogólna liczba głosów, złożonych przy wyborach wynosi 6 659 989, z tego 3 871 tys. 120 przypada na partje mieszczańskie, zaś 2 788 819 na partje robotnicze, z pośród których komuniści uzyskali 931 769, komuniści niezależni 7 866 gł., co daje w sumie 939 635 gł., przeciwko 631 113 gł. czechosłowackiej partji socjaldemokratycznej, 411 774 gł. niemieckich socjaldemokratów i 29 889 gł. polskich socjaldemokratów, co daje łącznie 1 272 776 gł. socjaldemokratów, którzy przy dołączeniu 609 096 gł. czechosłowackiego stronnictwa socjalistycznego i 167 312 gł. niemieckiego stronnictwa socjalistycznego uzyskali 2/3 głosów robotniczych, podczas gdy komuniści uzyskali tylko 1/3 część głosów robotniczych.

Wybory prowincjonalne w Prusach Wschodnich.

Polska lista zablokowana z litewską.

Królewiec, 17. 11. PAT. W Prusach Wschodnich zgłoszono 13 list wyborczych do sejmu prowincjonalnego. Między listami znajduje się lista polskiej partji mazurskiej, partji ludowej litewskiej i zjednoczenia gospodarczego. Listy te zablokowały się razem. Również partje prawicowe nacjonalistyczne i ludowcy utworzyli blok.

Nota Konferencji Ambasadorów do Niemiec.

Paryż, 17. 11. (PAT) Nota Konferencji Ambasadorów wystosowana do rządu Rzeszy stwierdza z zadowoleniem, że osiągnięto porozumienie w punktach które dotychczas pozostały spornymi, chociaż pozostaje jeszcze sprawa sprawozdania wykonania niektórych zobowiązań, przyjętych w nocie niemieckiej z dnia 26 października. Sojusznicy, nie czekając na to, postanowili ewakuować strefę kolońską w najkrótszym terminie. W wypadku zbyt wielkiej trudności sojusznicy wydadzą zarządzenia, dotyczące możliwie jaknajwiększego ograniczenia liczby oddziałów wojskowych. Przewidziany ostateczny termin zakończenia ewakuacji przypada na dzień 20 lutego roku przyszłego. Wyzna-

czając termin rozpoczęcia ewakuacji na dzień, w którym przypada podpisanie układów locarneńskich, sojusznicy pragnęli zaznaczyć swoją ufnosć w to, że podpisanie układów rozpocznie nową erę w stosunkach z Niemcami, przyczem spodziewają się, że Niemcy uczynią wszystko, co będzie możliwe dla przyspieszenia realizacji programu zawartego porozumienia. W tym względzie rząd Rzeszy będzie mógł liczyć na jaknajszysze poparcie komisji kontrolnej której polecono sprawdzenie wykonania i uregulowania kwestji dotychczas nie kontrolowanych. Komisja, której personel został już bardzo zmniejszony, będzie rozważana natychmiast po zakończeniu powierzonych jej zadań.

Jak wyglądają ulgi francuskie w okupacyjnej części Niemiec.

Berlin, 17. 11. (PAT) W związku z odpowiedzią Rady Ambasadorów na notę niemiecką, dotyczącą rozbrojenia, rząd niemiecki ogłosił dzisiaj komunikat, stwierdzający, że sojusznicy zgodzili się na wprowadzenie następujących zmian w systemie okupacyjnym:

1) Liczba wojsk okupacyjnych zostanie zredukowana do wysokości tej, jaką miały garnizony niemieckie w tych okręgach przed wojną;

2) Szkoły i place sportowe oraz mieszkania prywatne, zarekwirowane dla wojsk okupacyjnych zostaną zwrócone ich posiadaczom;

3) Urząd delegacji okręgowych władz okupacyjnych zostanie zniesiony.

4) Dekrety wydane dotychczas przez władze okupacyjne w liczbie 307 będą poddane gruntownej rewizji i po większej części cofnięte;

5) Prawodawstwo wojskowe okupantów zostanie znacznie ograniczone;

6) Nowomianowany komisarz niemiecki dla Nadrenji von Zimmern rozpocznie natychmiast rokowania z władzami okupacyjnymi w celu jaknajszyszego wprowadzenia w życie wymienionych zmian.

Gabinet Rzeszy niemieckiej za przyjęciem paktu locarneńskiego

Berlin, 18. 11. Dzisiaj przed południem zebrała się rada ministrów, która przerwała obrady, prowadzone w dniu wczorajszym do samej północy. Obradom przewodniczył kanclerz Luther. O wyniku konferencji wydano komunikat treści następującej: Minister spraw zagr. został upoważniony do opracowania niezbędnej ustawy, która będzie przedłożona ciału prawodawczemu.

Ustawą tą zajmować się będą w czwartek premierzy i prezydenci państw związkowych na konferencji w czwartek.

Tem samem wypowiedział się gabinet Rzeszy zasadniczo za przyjęciem paktu locarneńskiego. Ostateczna decyzja zapadnie podczas konferencji czwartkowej; przyjęcie przychylnie wydaje się zupełnie pewne.

Angielski ambasador w Berlinie poda się do dymisji.

Londyn, 18. 11. (Tel. wł.) Berliński korespondent „Times“ donosi, że angielski ambasador w Berlinie, lord d'Abernoon poda się natychmiast po podpisaniu paktu locarneńskiego do dymisji.

Z robotnika — generałem.

Na opróżnione po zmarłym Frunzem stanowisko komisarza ludowego dla spraw wojskowych został powołany Woroszyłow. Karjerę swoją rozpoczął on od zwykłego robotnika.

W 1905 roku brał czynny udział w rewolucji przeciwko rządowi carskim. Skazany na zesłanie, w roku 1917 wrócił do ojczyzny i odtąd występuje jako jeden z najbardziej zagorzaleń zwolenników komunizmu. Wkrótce organizuje czerwona komunę i w międzyczasie zostaje powołany do stłumienia buntu w Kronstadzie. Potem zostaje mianowany głównodowodzącym armji kaukaskiej.

Kronika policyjna.

— Aresztowano dnia wczorajszego 5 złodziei, 3 pijaków, i 8 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich.

— Za jazdę „na gapę“ z Warszawy do Bydgoszczy aresztowani zostali Poliszewski Jan, Liniowski Zenon, i Zakowski Roman. Zaden z nich nie może podać, w jakim celu jechali do Bydgoszczy.

— Czyja kaseta? W lesie na Bielawkach obok ślepego toru znaleziono świeżo rozbity kaseta ręczna. Policja nie zdołała stwierdzić, do kogo rozbity kaseta należy, gdyż w ostatnim czasie nikt nie zgłosił ani kradzieży, ani rabunku.

— Kradzieże z włamaniem. Do mieszkania kapitana Mroczkowskiego przy ul. Kwiatowej 1 włamali się niewykryci sprawcy i skradli lornetkę, rewolwer i różną garderobę wartości 300 złotych.

Podobnej kradzieży dokonano u urzędnika pocztowego Jana Radtke, zamieszkałego przy ul. Garbary 11. Złodzieje skradli biżuterję, białiznę znaczoną literami I. R., I. H., T. W., oraz garderobę.

— Wyłowienie topielca z Noteci. Koło Bąkowiec dolnego w powiecie wyrzyckim wyłowiono z Noteci zwłoki Hermana Zentala, który przed niedawnym czasem zaginął. W tym wypadku prawdopodobnie zachodził samobójstwo.

— Zaginął kolejarz Feliks Damski, zamieszkały przy ul. Błonia 10. Jest on wysoki, blondyn, was strzyżony po angielsku, ubrany w mundur kolejarzki. Ktoś posłał jakiś wiadomości o zaginionym, winien zawiadomić o tem ekspozyturą śledczą.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciepłota powietrza	Temperatura powietrza	Wiatr	Kierunek i szybkość w tru
17. 11. 1. poł.	67,5	0,2	10	S. 3,3
17. 11. 9. wiecz.	68,8	1,4	10	W. 4.
18. 11. 7. rano	71,2	2,3	10	S. W. 2,1

Temperatura doby ubiegłej: średnia 1,55 najwyższa 1,8 najniższa 1,3 Wysokość opadu —

Najwielerw jeszcze pochmurno i mgliście, spadek temperatury (o przwarozków) potem wypogadza się. Następnie na południowo-zachodzie kraju ponowny wzrost z chmurzenia, możliwy drobny opad. Stabe wiatry lokalne lub cisza.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 17. listopada 1925 r.

Dewizy:	transz.	sprzed.	kupno
Holandja	273,77	274,45	273,09
Londyn	32,97	33,05	32,89
Nowy Jork	6,75	6,77	6,73
Paryż	27,20	27,28	27,14
Praga	20,00	20,05	19,95
Szwajcarja	131,10	131,42	130,78
Wiedeń	95,80	96,04	95,56
Włochy	27,18	27,25	27,11

Proces Steigera.

Jak miała się sprawa z Olszańskim. — Świadek który bał się bomby. Granaty w mieszkaniu Steigera.

Lwów, 16. 11. PAT. Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, na podstawie której sąd za pośrednictwem poselstwa polskiego w Wiedniu zwrócił się do policji wiedeńskiej o informację, czy oskarżony Steiger w czasie pobytu w Wiedniu należał do organizacji komunistycznej i o szczegóły działalności jego na tym terenie. Z protokołów sądu powiatowego w Bytomiu wynika, że w dn. 23. października 1924 r. Olszański przekroczył granicę zieloną koło Tarnowskich Gór i zgłosił się do wachmistrza niemieckiego, z prośbą, aby go odstawił do komisariatu. Komisarz spisał protokół, z którego wynika, że Olszański jest zbiegiem politycznym, albowiem przed dwoma tygodniami w piątek o godz. 3 po poł. na rozkaz ukraińskiej organizacji wojskowej dokonał zamachu na p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Olszańskiego odstawiono do sądu, gdzie za przekroczenie granicy skazano go na 2 tygodnie więzienia i kosztu. Oskarżony w kilka tygodni po zasadzku przysłał do sądu kartkę z wiadomością, że mieszka w Berlinie i podał adres swego zamieszkania tamto. Z kolei przesłuchano Marjana Waruszyńskiego, brata Łódzkiej który zeznał, że w krytycznym czasie znalazł się ze siostrą na ul. Legionów. Siostra stanęła na krańcu chodnika, on zaś kilka kroków za nią. Przed nim w miarę skupiania się ludności stanął cały szereg osób. W chwili przejazdu orszaku zobaczył świadek jakiś przedmiot kształtu podłużnego,

który uderzył w tylne koła powozu p. Prezydenta i ponał czerwonym ogniem. Świadek nie wie kto go rzucił, ani też skąd wyleciał. Ponieważ ludzie krzyknęli: bomba, świadek chwycił swoją siostrę za rękę i krzyknął: uciekaj! Podczas ucieczki świadek obejrzał się i siostry nie zobaczył, szukał jej i znalazł koło bramy nr. 3 przy ul. Legionów, gdzie właśnie aresztowano Steigera. Siostra coś mówiła, czego nie zrozumiał, wtedy świadek chwycił ją za rękę, mówiąc: co się mieszasz zabrał ją ze sobą i wpadł do tramwaju, bo był bardzo zdenerwowany. Świadek spotkał się ze siostrą na drugi dzień i wyjechał do Krakowa, ale po drodze nie zapytywał się jej, kto rzucił bombę, ani siostra mu nic nie mówiła. Nie przypomina sobie, by miał odradzać siostrze wmieszania się jej do tej sprawy. Dzienników nie czyta i sprawą się nie interesuje. W końcu przesłuchano porucznika Mieczysława Gajkowskiego z 14 pułku ułanów, który należał do eskorty honorowej. Widział on lecącą bombę, a koń jego nawet się przestraszył, nie wie jednak, skąd bomba wyleciała. Następnie przesłuchano świadka Zygmunta Regenstrefa, który zeznał, że granaty znaleziono w rzeczywistości przy ulicy Kochanowskiego nr. 14 były własnością jego brata. Były to granaty pokazowe, brat Regenstrefa nie mógł być przesłuchany, lecz gdy mu pokazano te granaty, zeznał, że nie są temi samymi, które on posiadał.

M. Lempicki.

Kryzys zaufania a obowiązkowość.

Rzeczownik „kryzys”, z dodatkiem rozmaitych przymiotników, nie schodzi z ust ludzi i ze szpalt gazet. Mówimy i piszemy dużo o kryzysach: gospodarczym, finansowym, walutowym, gabinetowym i innych, ale zastanawiamy się mało nad jednym kryzysem, z którego wszystkie wypływają; jest nim kryzys zaufania. W rzeczywistości, wymienione wyżej kryzysy przedstawiają tylko wtórne objawy, są tylko pochodnymi za sadniczego kryzysu zaufania. Obecny bowiem stan rzeczy da się tak określić: **nikt nikomu nie ufa, zawiedli ludzie, zawiodły instytucje.** Rząd nie ma zaufania do społeczeństwa, społeczeństwo — do rządu; taki sam jest stosunek społeczeństwa do Sejmu, taki sam panuje charakter stosunków prywatnych między ludźmi. Oczywiście w podobnych warunkach życie nie może się rozwijać, staje się nad wyraz trudnym, a państwo nie może się umacniać.

Gdzie jest przyczyna takiego stanu rzeczy? leży ona w powszechnym braku obowiązkowości; powiedzmy sobie wyraźnie, wina ta ciąży na wszystkich, tylko w rozmaitym stopniu. U jednych jest to zwykłe lekceważenie obowiązków, u drugich — ich fałszowanie, t. j. nadawanie obowiązkom dogodnego dla siebie tłumaczenia, są jeszcze i tacy, którzy zupełnie swych obowiązków zaniedbują, a tylko nadużywają swych praw i przywilejów. Czy spełnia swój obowiązek kierownik rządu, jeżeli dla utrzymania gabinetu ucieka się do środków korupcji, pozostaje ślepy na fakty życia, a głuchym na głos ostrzegawcze, a daje posłuch tylko pochlebstwom swego otoczenia? Czy rozumie poważnie swe obowiązki minister, który nie ma odwagi tępić nadużyć w swym resorcie, aby się nie narazić i nie zachwiać swego stanowiska? Czy nie fałszuje swych obowiązków urzędnik, zapominając o tem, że on jest dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla niego? Czy posłowie, zajęci obrabianiem interesów prywatnych i intrygami partyjnymi stoją na wysokości obowiązków jakie przypadają wybrańcom narodu? A wreszcie, czy nie widzimy, że w prywatnych stosunkach, sumienne spełnianie przyjętych na siebie zobowiązań jest zjawiskiem rzadkiem? **Oslabienie obowiązkowości stało się teraz powszechnem i z natury rzeczy pociągnęło za sobą zanik wzajemnego zaufania.**

Państwo jest zorganizowaną społecznością, t. j. organizmem zbiorowym, w którym nastąpił już podział pracy i różniczkowanie obowiązków (funk-

Nowi abonenci otrzymają

początek powieści, którą niebawem zaczniemy drukować pod tytułem:



„Wolność!”

Sowiec osnuta jest na tle ostatniego powstania w Wielkopolsce.

Autor, p. Maciej Wierzbński, który tę powieść specjalnie dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego” pisze — podzielił ją na trzy części, które razem stanowią całość i piękną pamiątkę dla każdego Polaka.

Bohaterami powieści częściowo (pod zmienionymi nazwiskami) są znane osobistości. Początek rozgrywa się w Poznaniu, dalsza akcja toczy się w okolicach Nakła i Szubina, a nawet chwilami w zajętej przez Niemców — Bydgoszczy.

Czytelnicy! — namówcie do zaabonowania „Dziennika Bydgoskiego” na grudzień także tych, którzy „Dziennika” jeszcze nie mają. Kartka do zamówień znajduje się w dzisiejszym numerze.

cji) między oddzielnymi organami. Życie państwa i narodu jest tylko sumą spełnianych przez poszczególne instytucje i jednostki, ciężących na nich, obowiązków. Dopilnować z zewnątrz, nakazać prawem pisanem, czy też nawet siłą, żeby obowiązki były spełniane — jest rzeczą niepodobną; nakaz obowiązkowości musi iść z wewnątrz; z sumienia indywidualnego oraz z poczucia solidarności (spójni) państwowej. Solidarność ta wymaga od obywateli podporządkowania interesów osobistych interesowi powszechnemu, czyli wymaga patriotyzmu i w myśl dobra ogólnego, sumiennego spełniania przypadających na każdego, jakiegokolwiek zajmuje stanowisko, obowiązków. Jeżeli egoizm indywidualny lub partyjny bierze górę nad rozumieniem interesu powszechnego, t. j. nad patriotyzmem, wtedy obowiązkowość upada i tem samym zanika wzajemne zaufanie, które stanowi cement społeczny i państwowi. Bez tego cementu (wzajemnego zaufania), społeczeństwo staje się luźną gromadą ludzi, goniących tylko za własnym interesem i państwo się chwieje. Gdzie niema zaufania, tam nie może być rozwoju życia, a następuje jego rozstrój, następują przeróżne kryzysy.

Streszczamy wypowiedziane uwagi: **źródłem wszystkich kryzysów jest kryzys zaufania; sam on zaś jest nieuniknionem następstwem braku obowiązkowości; wzajemne zaufanie tylko na obowiązkowości oprzeć się może.**

Obecny kryzys gabinetowy jest także przejawem kryzysu zaufania; p. Grabski stracił zaufanie społeczeństwa i gabinet jego musiał ustąpić.

Jakie powinno być hasło nowego gabinetu? da się ono określić jednym wyrazem: „obowiązkowość”, t. j. poważne zrozumienie przyjętych na siebie obowiązków, oraz sumienne i umiejętne ich wypełnianie. W tym wyrazie „obowiązkowość” mieści się cały program naprawy Rzeczypospolitej; formuła jest prosta, bo też wszystkie twórcze zasady są proste; tylko zła wola, zamiast nich, wystawia powikłane sofizmaty.

Ale nie dość na tem, żeby tylko rząd kierował się zasadą obowiązkowości; trzeba jeszcze, aby ona zapanowała w całym naszym życiu, w ciałach ustawodawczych i w prywatnych stosunkach. Wzmocni się powszechna obowiązkowość — stworzy się wtedy wza-

jemne zaufanie i wszelkie kryzysy będą pokonane. Jeżeli my teraz chwilowo sami do siebie nie mamy zaufania, to czy możemy żądać, żeby je miała do państwa polskiego zagranica? O ten brak zaufania rozbijają się dotychczasowe zabiegi o potrzebną nam pożyczkę zagraniczną; stanowisko zagranicy zmieni się jednak, jeżeli u nas zapanuje rzetelna obowiązkowość, rozumiana i praktykowana pod kątem solidarności państwowej, inaczej mówiąc, interesu powszechnego. Wskutek braku obowiązkowości zmarnowaliśmy dużo majątku narodowego i dużo czasu, ale wszystko da się jeszcze naprawić, byłoby rzeczywiście źle, gdybyśmy się poddali apatii i stracili wiarę w siebie; byłoby to technicznie śmiercią; do takiej desperacji niema zresztą powodu. Narod polski posiada wielkie zapasy sił wewnętrznych twórczych i **wielki zasób „dobrej woli”**, która cuda tworzy; dał tego wielokrotnie dowody. Polacy umieli bohatercko umierać za Ojczyznę w niewoli, nauczyli się też żyć uczciwie dla wolnej Polski, a znaczy to: pełnić sumiennie i wytrwale swe obowiązki obywatelskie i interesy prywatne utrzymać w ramach interesu powszechnego (państwowego). W okresie ciężkiej niewoli, poeta-filozof Z. Krasiński, w „Psalmach Przyszłości”, pouczał rodaków:

„Ze na ziemi być Polakiem,
To żyć bosko i szlachetnie!”

Otrząsnijmy się więc z tej zmyły anarchii samolubnej, która przygniata nasze życie współczesne i robi go tak niepodobnym do wizji poety, zacerpujmy siłę z czystego źródła „dobrej woli”, a podźwignijmy się z chwilowego rozstroju. Niewątpliwie, obecna sytuacja jest trudna, niebezpieczeństwo jest groźne; tem większym musi być wysiłek obowiązkowości z „dobrej woli” płynącej; ale możemy i musimy go dokonać.

Nil desperandum!

Wieża Bismarcka.

Jak pomnik strasznej i piekielnej pychy,
Przed którą zgroza i wstręt cię ogarnia,
Stój zwal głazów posępny i cichy,
Jak na wybrzeżu samotna latarnia.

Na czole jego rycerza tkwi postać
Co w miasto wlepił swoje ślepa wraże,
I może chciałby nieczem straszny chłostać
— A w oknach błyszczą tężowe witraże.

O taki W proch padłaś ty germańska psycho!
Jak każda przemoc i gwałt w końcu padnie,
Zbyt głośną byłaś — teraz siedzisz cicho,
Jak gad pod głazem przycajony zdradnie!

Zdzisław Sykutowski.

MAURICE LEBLANC

67

Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego”

J. P.

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Spadkobierca dwustu milionów.

Czwartego dnia po tych tragicznych zdarzeniach, stary dorozęcznik, okutany w szeroką oponę, zadzwonił do pałacu Perenny i oddał list dla don Luisa. Zaprowadzono go wnet do gabinetu, na pierwszym piętrze. Wszedłszy tam i ledwo zdążywszy rzucić oponę, rzucił się ku don Luisowi:

— Stało się, szefie! Nie pora już na zabawę, trzeba manatki zbierać i umykać jak najprędzej.

Don Luis, który spokojnie palił cygaro, siedząc wygodnie w głębi fotela, zapytał:

— Co wolisz, Aleksandrze, cygaro czy papierosa?

Mazeroux oburzył się:

— Ależ, szefie, pan chyba gazet nie czyta?

— Niestety!

— W takim razie sytuacja musi się panu przedstawiać równie jasno, jak i mnie, i jak wszystkim wogóle. Od trzech dni, t. j. od owego podwójnego samobójstwa, albo raczej... podwójnego morderstwa, Marij-Anny Fauville i jej kuzyna

Gastona Sauveranda, nie znajdzie pan ani jednej gazety, gdzieby pan nie czytał: „Teraz, kiedy p. Fauville, jego syn, i żona oraz kuzyn ich Gaston Sauverand nie żyją, nie już nie dzieli don Luisa Perenny od spadku po Kozmie Morningtonie”. Rozumie pan chyba, co to znaczy? Oczywiście mówi się też o wybuchu na bulwarze Suchet i o zwierzeniach inżyniera Fauville. Oburzają się ludzie na tego potwornego Fauville'a i zachwycają się pańską zręcznością. Lecz to nie przeszkadza, że jeden fakt, gorąco we wszystkich rozmowach i dyskusjach. Po usunięciu wszystkich trzech gałęzi rodziny Rousset, kto zostaje? Don Luis Perenna. W braku spadkobierców naturalnych, kto dzieci? Don Luis Perenna.

— A to, szczęśliwiec!

— Oto, co sobie wszyscy powtarzają, szefie. Mówią sobie też, że ta seria zbrodni i okropności nie może być wynikiem wypadkowego zbiegu okoliczności, lecz przeciwnie wskazuje na istnienie jakiejś woli kierującej, która rozpoczęła dzieło od zamordowania Kozmy Morningtona, a skończy na zdobyciu jego dwustu milionów. Żeby zaś nazwać tę wole, biorąc co jest pod ręką, a więc osobistość bohaterką a zarazem tajemniczą i dwuznaczną, wszechmocną i wszechobecną, przyjaciela Morningtona, który od początku sprawy kieruje wydarzeniami, oskarża, uniewinnia, każe aresztować lub zwalniać, dopomaga w ucieczce, jedynym słowem intryguje w całej tej sprawie spadkowej, na której, jeśli dobrze pójdzie, zarobi dwieście milionów. Osobi-

stością ową jest don Luis Perenna, inaczej mówiąc, smutnej pamięci Arsene Lupin, o którym trudno nie wspomnieć, wobec tak kolosalnej afery.

— Dziękuję!

— Oto, co mówią, szefie, powtarzają. Póki pani Fauville i Sauverand żyli, publiczność niezbyt myślała o pańskich prawach do sukcesji. Ale z chwilą, kiedy oni umarli... mimowoli człowiek się pyta: komu przynosi korzyść zniknięcie wszystkich spadkobierców rodziny Rousset? Don Luisowi Perennie!

— Bandyta!

— Tak, bandyta, to właśnie słowo, które Weber wykrzykuje po całej Prefekturze i dyrekcji policji. Pan jest bandytą a Florencja Levasseur jest pańską współniczką. I nie słyszy się prawie słów protestu. Prefekt policji pamięta niezawodnie, że mu pan podwakroć życie uratował i że pan oddał władzom bezcenne usługi i chętnie to zawsze podnieść. Lecz choćby się nawet zwracał z tem do prezydenta rady p. Valenglay, który zresztą pana proteguje, to jeszcze nie poradzi. Nie pomoże prefekt policji ani prezydent rady tam, gdzie jest dyrekcja policji, władze sądowe, sędzia śledczy, dzienniki, a szczególnie opinia publiczna, która czeka, która się domaga winowajcy. Winowajcą jest pan lub Florencja Levasseur. A właściwie pan i Florencja Levasseur.

Don Luis nie drgnął. Mazeroux przeczekał jeszcze chwilę, poczem, nie otrzymując odpowiedzi, rzekł zrozpaczonej tonem:

— Czy wie pan, do czego mię pan zmusza, szefie? Do zdrady obowiązku! Otóż, proszę słuchać: Jutro rano otrzyma pan wezwanie sędziego śledczego. Poczem, niezależnie od wyniku badania, zaprowadzą pana wprost do aresztu. Mandat jest podpisany. Oto jednym słowem, co uzyskali pańscy wrogowie.

— Do króćset! zle z nami, Aleksanderze!...
— To jeszcze nie wszystko. Weber, który się/aż pali, żeby się na pana zemścić, otrzymał zezwolenie strzeżenia pańskiego pałacu, żeby się pan nie mógł wymknąć, jak Florencja Levasseur. Za godzinę będzie już tu ze swymi ludźmi. Co pan na to, szefie?

Nie zmieniając swej wygodnej pozycji w fotelu, don Luis skinął od niechcenia na Mazeroux.

— Sierzancie, spojrz-no pod kanapę, tam, pomiędzy oknami...

Perenna rzekł to poważnym tonem. Mazeroux instynktowo usłuchał rozkazu. Pod kanapą stała walizka.

— Słuchaj jeszcze, sierzancie! Za minut dziesięć, kiedy służbie rozkażą iść spać, zaniesiesz tę walizkę na ulicę Rivoli, Nr. 143, bis, gdzie zatrzymałem małe mieszkanko pod nazwiskiem pana Lecocq.

— Jaktó? Co to znaczy, szefie?

— To znaczy, mój drogi, że od trzech dni, nie mając nikogo pewnego w domu, komubym mógł powierzyć tę walizkę, czekałem twoich odwiedzin.

Mazeroux patrzył na niego wzrokiem zdumionym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Ś. p. Roman Statkowski.

Zmarł, po dłuższych cierpieniach, śp. Roman Statkowski, wybitny kompozytor, profesor konserwatorium warszawskiego.

Urodzony w roku 1863, po ukończeniu wydziału prawnego, poświęcił się muzyce. Studjował u prof. Zelenkiego, poczem przeszedł kurs w konserwatorium petersburskim, jako uczeń prof. Słowjewa. Od r. 1904 był profesorem konserwatorium.

Działalność jego kompozytorska, wymagająca szerszego omówienia, poza całym szeregiem utworów drobniejszych, zaznaczyła się przede wszystkim stworzeniem dwóch oper: „Marji“, nagrodzonej na konkursie warszawskim, i „Philenis“, wznowionej obecnie z powodzeniem w Teatrze Wielkim, która otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie w Londynie.

Nowi biskupi w Polsce.

W związku z nowym rozgraniczeniem diecezji w Polsce papież mianował księdza arcybiskupa tytularnego Jana Ciepłaka arcybiskupem wileńskim księdza biskupa Romualda Jabrzakowskiego biskupem sufragana sejmńskiego biskupem diecezji łomżyńskiej, księdza biskupa sufragana plockiego Adolfa Szełęzka biskupem w Łucku, wreszcie księdza Teodora Kubina proboszcza w Katowicach biskupem diecezji częstochowskiej.

Nowy prezes P. K. O.

W piątek, dnia 13. 11. p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Emila Szmida dyrektora izby skarbowej w Poznaniu na prezesa P. K. O.

Zuchwały napad w pociągu.

W pociągu na przestrzeni Lwów—Kraków dokonano napadu rabunkowego między stacjami Radymno—Monina. Do przedziału pociągu wszedł zamaskowany bandyta i usiłował ograć pasażerów. Siedząca w tym przedziale niejaka p. Napowska zaczęła krzyczeć. Bandyta wyjął rewolwer z zamiarem strzelania do Napowskiej, rewolwer jednak zaciął się. Na krzyk napadniętej zjawili się inni pasażerowie, oraz konduktor, którzy ujeli bandytę. Nazywa się on Michał Dub i pochodzi z Jarostawia. Stanie on przed sądem doraźnym.

Lwowskie urzędy zażydzone...

Ponieważ żydzi uskarżają się na upośledzenie ich w zajmowaniu urzędów, „Rozwój“ ogłasza listę nazwisk urzędników żydowskich, pracujących w lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów. Jest ich 60!

Odkopano skarb...

Jeden z mieszkańców wsi Tumolino, gminy Dukszańskie, powiatu Brastawskiego, orząc w polu zawadził plugiem o jakiś przedmiot, który go zainteresował. Po rozkopaniu ziemi znalazł garnek gliniany, napełniony do połowy starymi monetami różnej wielkości. Monety przejęły władze; jest przeszło 500 monet srebrnych większych i mniejszych.

Okazało się, że monety pochodzą z końca XVI i początku XVII wieku, przeważnie z czasów panowania Zygmunta III-go.

Ciekawym jest, że skarb wykryty jest już drugim skarbem, wykrytym w tym samym mniej więcej miejscu. Już ojciec obecnego znalazcy miał tam wykopać przed 40 laty podobny garnek z pieniędzmi. Podanie głosi, że w miejscu, gdzie znaleziono skarb, stała kiedyś wioska, która zniszczona została następnie w czasie wojen szwedzkich.

Spór o krótką suknię.

Sąd okręgowy w Nowogródku będzie wkrótce rozpatrywał bardzo ciekawy spór, którego tematem jest zbyt krótka sukienka. Jeden z oficerów Korpusu zaskarżył do sądu proboszcza Iwienieckiego zato, iż ten wydał kościół z żoną oficera, gdyż zdaniem jego była ona w sukni zbyt krótkiej. Oskarżony powołał się w czasie rozprawy na okólnik ks. biskupa Łożyńskiego i został uwolniony od winy i kary. Strona skarżąca wniosła odwołanie od wyroku.

Fabryka aeroplanów na księżycu czyli jak Józef Głabiński wyludził 190.000 zł. z Ministerstwa spraw wojskowych.

Jakie to u nas można robić interesy, gdy się ma kuzyna posłem i eksministrem. — Na obiekt wartości 30.000 zł. ministerstwo spraw wojskowych daje 190.000 zł. — Uczciwy człowiek, który wykrył to oszustwo, o włos nie dostał się zato do kryminału. — Bankiet dziękczynny dla posłów, którzy do tej skandalicznej afery dopomogli.

Posel Pączek i tow. wnieśli w Sejmie interpelację w sprawie znanej oszukańczej afery Józefa Głabińskiego, który, podając się za właściciela nieistniejącej fabryki aeroplanów w Gnieźnie, naciągnął Ministerstwo spraw wojskowych ogółem na 190.000 zł., które dziś nietylko dla skarbu są stracone, ale czynione są także energiczne zabiegi, aby Głabińskiego i jego wspólników (posłów sejmowych — niestety!) wykreślić od kryminału.

Poniżej podajemy treściwy opis tej oszukańczej afery, opis oparty na wspomnianej interpelacji, która wzbudziła w Sejmie olbrzymią sensację.

Otóż ten cały szwindel udał się Józefowi Głabińskiemu tylko dzięki energicznemu poparciu jego kuzyna posła dra Stanisława Głabińskiego, który w niezwykle lekkomyślny choć bezinteresowny sposób poszedł na rękę swemu krewniakowi.

Józef Głabiński wskutek polecenia posła Głabińskiego otrzymał zatem zamówienie na aeroplany i na dwa zawody 190.000 zł. zaliczki.

Gdy ten oszukańczy interes wyszedł na jaw, Głabiński nabył prędko pod Sandomierzem rudę za 30.000 zł. (pełna cena kupna!), na której to rudzie Ministerstwo Spraw Wojskowych zhipotekowało się z kwotą 180.000 zł., aby się nazywało, że J. Głabiński otrzymał zaliczkę za hipotecznym zabezpieczeniem!

I na tem byłoby się może całe dochodzenie tego oszustwa skończyło, gdyby nie p. Staniszewski, którego J. Głabiński zaangażował nieopatrznie na dyrektora tej nieistniejącej fabryki, a który, przejrawszy cały szwindel, zrobił o tem doniesienie do prokuratury.

I teraz — wedle twierdzenia interpelacji — dzieje się rzecz niesłychana. Osobą p. Staniszewskiego, który popsuł Głabińskiemu interes zainteresował się mocno minister Sikorski i wo-

bec żandarmerji wojskowej wyraził mniemanie, że pod osobą Staniszewskiego ukrywa się zupełnie kto inny.

Naturalnie żandarmerja w mig to odezwania się ministra podchwyciła i przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Staniszewskiego. Nie znaleziono jednak żadnych dowodów na to, że Staniszewski był komiserzem bolszewickim, a wyszło przy tej sposobności na jaw, że Staniszewski jest rzeczywiście... Staniszewskim.

J. Głabiński widząc, że ziemia mu się rozsypa pod nogami a ukazuje się kryminał, przekazuje otrzymane od rządu zamówienie na aeroplany firmie Borman i Szwede za cenę... 126 tysięcy złotych! Nie ulega wątpliwości, podkreśla dalej interpelacja, że Borman i Szwede na wykonaniu tych aeroplanów dobrze zarobią, a jak z rachunku wynika, Głabiński byłby o 54.000 zł. jeszcze więcej zarobił! Takie to są interesy ministerstwa spraw wojskowych!

Interpelacja powyższa przynosi mnóstwo rękociecznych szczegółów, jak to po wybudzeniu zaliczki Głabiński w hotelu Wiktorja wydał wielki bankiet w którym oprócz różnych dostojników i płci pięknej wzięli udział posłowie Dubiel, Roman Gruszka, Brodecki i podpułkownik Z., jako ci, którzy Głabińskiemu do tego kokosowego interesu dopomogli!

Inny bankiet na tem samym tle był tak wydatny, że Głabińskiemu zabrakło pieniędzy na jego zapłacenie i pp. posłowie musieli na piśmie zaręczyć solidarnie, że rachunek restauracyjny zostanie uregulowany!

A już wprost nie do wiary podaje interpelacja szczegóły o tem jakie to zabiegi były czynione w tym kierunku, aby ten cały skandal zatuzsować, a przynajmniej tak zagmatwać, aby nigdy prawdy dojść nie było można.

Dalibóg ciężko płacić podatki na takie — wydatki!

Stan bezpieczeństwa publicznego w Polsce.

W dniu onegdajszym 16 b. m. o godz. 19-ej odbyła się konferencja Rady Ministrów pod przewodnictwem zastępcy pana premiera Raczkiewicza na której pan Raczkiewicz złożył oświadczenie o sytuacji bezpieczeństwa w kraju, który to stan przedstawia się naogół korzystnie.

Kradzież drutu telefonicznego.

Nieznany sprawcy wycięli na linii należącej do Korpusu Ochrony Pogranicza pomiędzy wsiami Malaszka i Owsianówka 800 m. drutu telefonicznego. Zachodzi przypuszczenia, iż sprawcom chodziło o celowe przerwanie komunikacji telefonicznej na czas dłuższy w rejonie nadgranicznym. Dochodzenie w toku.

Siedmiu bandytów skradło słoik szmalcu.

W nocy z dnia 13 na 14 b. m. we wsi Wolkopudy powiatu barnowickiego 7 bandytów uzbrojonych w rewolwery i wysmarowanych sadzami na twarzach napadli na mieszkanie dzierżawcy młyna Morduchowicza. Bandyci zażądali pieniędzy. Ponieważ właściciel był nieobecny, domownicy odpowiedzieli, że pieniędzy niema. Wobec tego szajka zarządziła rewizję, która nie dała wyników. Pieniądzy nie znaleziono. Wówczas bandyci zabrali 1 ser. słoik szmalcu i woreczek suszonych gruszek, poczem zbiegli! Fakt ten jest o tyle znamienity, iż dowodzi, że do bandytyzmu popchnął w tym wypadku ludzi głód. Dochodzenie w toku.

Potajemny bank dyskontowy.

Warszawska policja kryminalna wykryła w stolicy potajemny bank, uprawiający interesy na szeroka skalę. Bank ten trudnił się wyłącznie dyskontowaniem weksli, oczywiście pobiera-

jąc bardzo wysoką stopę procentową. Metody tego banku były podobne do tych metod, jakie praktykowali dawniej potajemni handlarze waluty. Operacje bankowe prowadzili niejaki Samuel Reichmann wraz z Ickiem Kozłowskim. Rewizja, dokonana w ich lokalu stwierdziła olbrzymią moc weksli, wśród tych nawet wiele in blanco wystawionych. Cały materiał policja zabrała, celem przekazania go prokuraturze. Obaj właściciele potajemnego banku pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za oszukiwanie skarbu oraz za uprawianie lichwy.

IV. Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu.

6—8 grudnia 1925 r.

Prace przygotowawcze do Poznańskiego Zjazdu Historyków szybkim krokiem poruszają się naprzód, zainteresowanie wzrasta wśród szerokiej kół uczonych i miłośników. 250 historyków zgłosiło swój udział, dalsze deklaracje wpływają codziennie do Komitetu. Nadesłano 145 referatów; 140 z nich wydrukowano, a część znaczną, bo 69, rozesłano już uczestnikom Zjazdu. Całość księgi obejmie 80 arkuszy druku (około 1200 stron) i po wykończeniu przed 20. listopada doręczone zostanie członkom. Wśród referatów wybijają się działy dotąd w nauce naszej nie uprawiane, jak historia starożytna, geografia historyczna, oraz związane z rozwojem własnej państwowości — archiwistyka i historia wojenna.

W Zjeździe oprócz kół fachowych wezmą udział członkowie rządu, Senatu i Sejmu, jak również szereg wybitnych reprezentantów społeczeństwa.

Dr. Kaczmarczyk.

Jeszcze p. Linde i jego gospodarka w P. K. O.

Oto dalsze ujawnienia „gospodarki“ p. Lindego w Pocztowej Kasie Oszczędności:

W marcu rb. p. Adolf Jan Hertz na kawałku papieru wydał polecenie do kierownika biura zleceń, ażeby wypłacono p. Marjanowi Linde zł. 75.000, w kwietniu także polecenie na wypłacenie 115.000 zł. razem 305.000 zł. Miała to być pożyczka lombardowa pod zastaw papierów wartościowych, których p. Marjan Linde nie składał i nie włożył.

Pan dyrektor Stein jeździł do Londynu w sprawie pożyczki dla p. Marjana Linde za którą ten pan kupił majątek Petrykozy! Świadczą o tem rachunki p. Steina mianowicie: posłano mu 500 dolarów do Londynu, a gdy wrócił, to na jego szczególny rachunek wypłaciła Centr. Izba Obrach 1560 zł.

Trzeba zaznaczyć, iż przy udzielaniu pożyczek lombardowych klient zobowiązany jest złożyć walory wraz z podaniem. P. Marjan Linde walorów nie złożył. Gdy zaś obecna kontrola kazała sobie przedłożyć podanie, okazało się, że podanie — zginęło!

Tak to gospodarzył sobie p. Linde w P. K. O. i jeszcze kazał sobie zato zapłacić. Dowiadujemy się bowiem z Warszawy że w cztery dni po ustąpieniu p. Huberta Lindego, P. K. O. postarało się dla niego o przygotowanie wykazu emerytalnego. Jest to fakt niesłychany. Na emeryturę oczekują setki urzędników zredukowanych całymi miesiącami, podczas gdy p. Linde w cztery dni po ustąpieniu emeryturę taką otrzymuje. Dotąd jednak nie było jeszcze rewizji w P. K. O., a raczej nie została jeszcze zakończona, jak również nie nastąpiło żadne dochodzenie przeciw p. Lindemu z racji jego rodzinnej urzędowania.

Polska nierzadem stoi!

I znowu przełomowa chwila, może najgroźniejsza jaką przeżywamy. Grom za gromem spada na tę ziemię naszą, ukochaną, wysnioną, wypielegnowaną w myślach każdego, dobrego, uczciwego Polaka—patrioty. Bez końca gromadzą się nawoływania na horyzontie polityczno-gospodarczego życia. Nie ma wytchnienia, nie ma ukojenia, by raz tę skołataną głowę i serce opramiono słońce spokojnego jutra, by móc raz powiedzieć „nareszcie jest lepiej!“ Ludzie podli z swymi przywódcami przeszkadzają ludziom dobrej woli i charakteru, ludziom, którzyby siłą swej zdrowej i zdolnej umysłowości uzdrowili nasz z premedytacją podniszczały organizm państwowo-gospodarczy. Nie dosyć tych partyjnych, wywrotowych zmagani, podminujących umysły, oślepiających wzrok na wszystko, co prawdziwy przy nosłoby pożytek ojczyźnie t. j. nam wszystkim. Zatrutowano krew hasłami, ideałami bolszewickiej barwy, aby zmaćciwszy ustała już prawie woda, łowić dla siebie ryby, których ważność i wartość miała dla nich tylko przednie walory osobiste, a nam wytworzyła dzisiaj sze rozpaczliwe stosunki, robiąc z własnych braci—biedaków, uginających się pod ciężarem niepewnego jutra. Tym szlachetnym, którzy położyli granitowy fundament pod zdrowy, silny gmach państwowości, a których znojna i owocna praca została nienawistną ręką partji sparaliżowana doszczętnie, tym iż dzisiaj w oku staje, widząc co z poczynionych uczciwych trudów zrobili ich następcy! Czy to ostatni cios, który nas na całe życie zrobi kalekami, aby dokończyć tej watajacji bezchwałej? Nie chcę być złym prorokiem, ale nadzieja słała bardzo tleje w mej duszy, — ten słaby płomyk dogasa z każdym dniem, a wkrada się bezbrzeżny smutek i udręka, która mówi słowami poety Dębickiego.

I smutek mój się ślania

W beznadziejnego takt pytania

Co teraz będzie, — jak dalej żyć?..

Aniela Wanda Krzemińska.

Augustowo, 15. 11. 25.

Z PROWINCJI.

MAKOWARSKO. (Młodzież się organizuje). W niedzielę, dnia 22 bm. zostanie w Makowarsku założone Tow. Kat. Młodzieży Żeńskiej — czyli Młodych Polek. Organizowanie młodzieży naszej tak bardzo jest pożyteczne i tak śliczne przynosi owoce, że należy życzyć, aby w Makowarsku tak, jak wszędzie tow. takie powstały, aby jaknajwięcej „młodych” wstąpiło, aby tow. się rozwijało i kwitło, aby cele i zasady tow. przejęły na wskroś młode drubny, i aby — zorganizowana w ten sposób młodzież nabrała szlachetności, dobroci, skromności i wszelkie cnoty kobiece i wykształciła umysł i serce. Niech żadna matka nie zaniedba w niedzielę córkę swoją posłać na zebranie — bo zaniedbuje to — szkodę wielką wyrządzi rodzinie i społeczeństwu.

— **Przedstawienie amatorskie.** W niedzielę, dnia 22 bm. urządził tu Tow. Powstańców i Wojaków przedstawienie amatorskie pt. „Pałka Madeja”, połączone z zabawą taneczną. Czysty zysk przeznacza się na rozszerzenie biblioteki wojskiej.

SOLEC KUJAWSKI. Stowarzyszenie Młodzieży Polsko-Katolickiej pod opieką św. Stanisława Kostki urządziło w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Matylikiewicza „Dzień Młodzieży” połączone z przemową, deklamacjami i przedstawieniem amatorskim p. t.: 1) „Stanko powstaniec” epizod, dramat w 3 aktach, 2) „Fatalna kiełbasa” krotkość w 1 akcie, 3) „Mój sztandar” monolog, 4) „Bartek i żyd” komedia w 1 akcie. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Wiedząc, że obywatelstwo sołeckie, a przedewszystkiem rodzice około 57 członków tego Tow. z niecierpliwością oczekuje tegoż „Dnia Młodzieży”, i kompletnym przybyciem pragnąc poprzec stow., również i Zarząd dokłada wszelkich sił, aby jaknajlepiej uprzyjemnić gościom ów wieczór. Amatorzy z drh. Henrykiem Kolodziejskim na czele wprost artystycznie biorą się do dzieła.

INOWROCŁAW. (Jak na pierwsze występy złośliwie — troszeczkę za dużo). Na ławie oskarżonych Izby Karnej Sądu Powiatowego zasiadł Władysław Ziółkowski, kupiec pozostający w areszcie śledczym oskarżony o to, że 17 lipca 1925 r. w Tucinie Edmundowi Wesołowskiemu skradł rower wartości 220 zł., 19 sierpnia w Zajericzu Antoniemu Zielezińskiemu skradł

konia z bryczką; 14 sierpnia Helenie Wegnerowskiej w Murzynowie 30 zł., 6-go czerwca w Radajewicach Fręszczakowi 30 zł., 5 sierpnia w Chełmniach pow. strzebińskiego, na szkodę Orlikowskiego parę trzewików, 26 czerwca w Grudziądzu Buczkowskiemu 60 zł., w Barcinie 26-go 6-go Romańskiemu 100 zł. W. Liszkowski, zwołując fałszywymi świadkami, że kupił krowę, do zapłacenia której brakuje mu 50 zł., pożyczyl powyższą sumę od Klonowskiego której nie oddał, w Inowrocławiu wyłudził złotych 60.

Oprócz powyższych przestępstw zarzucanych Ziółkowskiemu aktem oskarżenia, jest jeszcze cały szereg mniejszych, których podawać nie będziemy. Oskarżony do winy przyznał się. Wykazał skruchę i dlatego Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał na Ziółkowskiego bardzo łagodny wyrok, a mianowicie 4 miesiące więzienia z policzeniem aresztu śledczego. Wniosek prokuratora opiewał na 16 miesięcy więzienia.

Rozprawie przewodniczył naczelnik Sądu Powiatowego Chwojka, oskarżał prokurator Pawłowski.

Inowrocław.

Zebranie Chrześc. Demokracji odbędzie się w środę, 18-go b. m. o godz. 7 i pół w Parku Miejskim.

Jako referenci przybędą p. redaktor **Testa** oraz p. **Fiołka** z Bydgoszczy.

O liczny udział prosi **ZARZĄD.**

POZNAŃ. (Przejechany na śmierć przez auto). Biegający za tramwajem na ul. Głogowskiej 11-letni Mieczysław Kowalski wpadł w ub. sobotę pod auto, doznając ciężkich okaleczeń. Odwieziony do szpitala miejskiego, zmarł wkrótce.

— **Śmierć na żelaznych sztachetach** znalazł 27 letni buchalter Wilhelm Biedała (ul. Kilińskiego 11). Wracając w sobotę w noc do domu zastał bramę zamkniętą. Począł się więc wspinać na gzymsach, przyczem poślizgnął się nieszczęśliwie, nadziewając się na żelazne ogrodzenie. Zmarł w drodze do szpitala.

STANISŁAW BĘŁZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarii.

ROZDZIAŁ VII.

Oberland Berneński. — Dwa jeziora bliźnię. — Ich charakter. — Interlaken. — Słódko o przemyśle ludowym. — Czemu pocląga ku sobie Meiringen?

Kto z podróżujących po Szwajcarii o Oberlandzie Berneńskim nie słyszał, kto nie zamarzył o zobaczeniu Meiringen, jezior Brienzu i Thunu, czarodziejskiego Interlaken i doliny Hasli, a zamarzywszy o tem, nie zбочył od nich ku południowi, by ujrzeć na własne oczy krajobraz, o których myśl spędzała mu nieraz sen z powiek. Kto?

Nic dziwnego, bo jeśli Bern i cały wogóle Kanton od tego pięknego miasta noszący nazwisko, w całym znaczeniu tego wyrazu są urocze, jeśli bogate rzadko gdzieindziej spotykanymi widokami, najubożniejszego na czary przyrody poruszają i elektryzują, południowa kantonu tego dziedzina, wtłoczona w strefę wysokich alp, o palmę pierwszeństwa walczyć bezsprzecznie może z najpiękniejszymi stronami świata.

Przy mieście Thun rozpoczyna się właściwie Oberland Berneński i na progu swoim rekomenduje się czemś takim, co nie ma podobnego w całej Szwajcarii; dwoma jeziorami najwyżej ze wszystkich w tym kraju uniesionemi.

Podczas bowiem, gdy największe z nich Genewskie i Konstancjeńskie leżą na wysokości 375 i 399 metrów nad poziom morza, jeziora Thun zajmując wysokość 560, a Brienz 556 metr., dominują nad wszystkimi.

Otóż do pierwszego z tych jezior, Thun jest wstępem, i do Oberlandu Berneńskiego. Nądewszystko też od połowy roku 1913, w którym stolicę tego kantonu połączono linią kolei z Brieg i z Wlochami.

Położony nad Aarą, w pobliżu miejsca, którem wpływa ona z jeziora jego nazwiska, ze swoim starym zamkiem na górze, pamiętającym wiek 13-ty i ulicami o daszkach wystających nad

okna wyższych pięter, należy on do tych znikających już w Szwajcarii średniowiecznych miast, które dla znużonego popolitością dzisiejszych grodów, tych koszar bez charakteru i oryginalności, przedstawiać zawsze będą niezwykle urok. To też kto do niego zawita, choć go uważa za stację przechodnią, zatrzymuje się w nim zawsze czas jakiś, i nie żałuje tego nigdy, zwłaszcza, że nigdzie już na południu tego kantonu z czemś podobnym się nie spotyka.

Świadomi też uroku, jaki dokoła siebie miasto to rozciąga, mieszkańcy jego dbali o kieszeń własną zabudowali go pięknymi hotelami, i nie żałują poniesionych kosztów, w porze bowiem, w której w pochodzie swoim przewala się w Szwajcarii fala cudzoziemców z północy na południe, znajduje w nim ona zawsze dłuższy lub krótszy postój, w budzenie jego mieszkańców znaczący się znacznym przyrostem.

Jeżeli Thun jest wstępem jak powiedziałem do Oberlandu Berneńskiego, dwa te jeziora Thun i Brienz, stanowią, że się tak wyrażę, wodną jego podstawę. Podstawę wspaniałą.

Bo oba ujęte są w kłamię górzystą, oba otoczone łańcuchem miejscami poszarpanym i wcinającym się w ich wody, oba darzą podróżnego widokiem mniej dzikiem niezawodnie od tego, jaki ma on w południowym rękawie jeziora Czterech kantonów, nie mniej przecież poetycznym i pełnym uroczoności.

Zwłaszcza też jezioro Thun, większe nieco i o brzegach mniej niż Brienzkie jednostajnych, i nad, niemi taki Spiez naprzekład, dopóki ludzie prawdziwego piękna przyrody czcić nie przestaną, siłą magnesu nie przestanie ciągnąć ich ku sobie.

A przyciągnąwszy nie przestanie zatrzymywać, dając złudzenie pełnego słońca i spokoju rajy na ziemi.

„A taki Spiez nie jest tu wyjątkiem, widok góry Beaty zarysowującej się w dali, gdy na statku parowym podpływa się ku niej z przeciwnego jeziora tego wybrzeża, najbardziej zapamiętałego melancholika pogodziłby niezawodnie z tym światem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dwa wielkie pożary w Toruniu.

Zbrodnicze podpalenia.

Toruń, 18. 11. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 6.30 rano zapalił się magazyn z zapasami siana, przeznaczonego dla wojska, mieszczący się w magazynach firmy „Len” na Mokrem. Ogień rozszerzył się bardzo szybko i mimo obrotności straży pożarnej trwał prawie do północy. Spaliło się około 20 000 ctn. siana, które było przeznaczone jako zapas mobilizacyjny dla wojska.

Prawdopodobnie, jak wykazuje śledztwo, ogień został podłożony.

Około godz. 8.30 rano wybuchł drugi pożar w majątku Katarzynka, położonym o kilkaset metrów od miejsca pożaru pierwszego. Przybyła straż pożarna zdołała obronić wszystkie zabudowania gospodarce, prócz wielkiej stodoły, która sponęła doszczętnie ze wszystkimi zapasami. Straty wynoszą tysiące złotych. Ze śledztwa wynika, że jest to robota jakiejś szajki, która wykonuje czyjeś polecenia i pali...

Niebezpieczni kasiarze ujęci w Tczewie.

W drodze na występy do Gdańska.

Dzięki przytomności umysłu jednego z urzędników Kontroli Skarbowej udało się pochwycić w Tczewie dwóch niebezpiecznych kasiarzy, którzy dokonali już całego szeregu włamań do kas ogniotrwałych.

Dwaj „specjaliści” Wacław Jastrzemski i Leon Szydłowski udawali się właśnie na gościnne występy do Gdańska, wioząc ze sobą cały arsenał przyrządów do rozbijania kas.

Podczas kontroli jadących do Gdańska pasażerów, jeden z urzędników

Kontroli Skarbowej zwrócił uwagę na bardzo wypchaną tekę skórzaną, leżącą na półce w wagonie i zażądał pokazania zawartości tejże.

Dwaj podróżujący okazali niezwykle zmieszanie. Urzędnik zaś, ujrawszy olbrzymie nożyce składane, lewary, dłutka, pilniki, śruby, momentalnie spostrzegł się z kim ma do czynienia.

Zawezwana policja ujęła niebezpiecznych ptaszek, osadzając ich w więzieniu.

Z Szubina.

Zabawa jesienna. — Z Tow. Pow. i Woj. — Kółko muzyczne. — Tow. Urzędników.

W sobotę, dnia 7 bm. urządziło tu Tow. śpiewu „Halka” na salach hotelu Centralnego swoją doroczną zabawę jesienną, połączone z śpiewami. Wieczór był bardzo urozmaicony i wesoły. Doborowy zespół muzyczny jazz-band 61 pp. z Bydgoszczy przygrywał do tańca. Goście bawili się doskonale, których tym razem było dość dużo, czem powiększyli środki Tow. na powiększenie biblioteki muzycznej.

Po przerwie tanecznej odśpiewało Tow. pod batutą p. Perla kilka pięknych utworów. W loterii czyli grze fantowej było 425 wygranych w której było można wygrać za 50 groszy całego i żywego koguta, indyczki, kury i inne ładne rzeczy. Wogóle Towarzystwo, jako gospodarz, starało się, by zabawę tę jaknajwspanialej urządzić.

Jaki jest cel wycieczny tak i postępuje tu. Tow. Powstańców i Wojaków. Z każdym miesiącem przybywa coraz więcej członków. Niema różnicy, czy to obywatele, urzędnicy czy robotnicy, każdy garnie się do grona wojskowego, bo rozumie i widzi, że tam panuje karność i dyscyplina niby to w wojsku. Ostatnio przystąpił do Tow. burmistrz Gruss, kierownik poczty Ramza oraz około dziesięciu innych obywateli. Jak dalece postąpiło Tow., świadczy o tem ostatni zjazd obwodowy w Szubinie, który wykazał, że Pow. i Woj. mają przed sobą wspaniałą przyszłość, dzięki wytrwałości i niestrudzonego działania prezesa por. Walkowskiego i całego zarządu, którzy starają się wszelkimi siłami, by towarzystwo szubińskie było wzorem innych. Otóż na ostatnim zebraniu można było zauważyć, jaka karność panuje wśród wojsków, bo gdy tylko prezes stuknął w stół, na sali, która była na tym zebraniu przepelniona zapanowała cisza, i nikt słowa nie przemówił, tylko z uwagą słuchano wywodów prezesa lub któregośkolwiek członka. W najkrótszym czasie rozpoczęła się ćwiczenia wojskowe, co przyciągnie zbów kilka członków. Tu Pow. i Woj. nawet zamierzają odebrać chleb orkiestrom wojskowym, bo niedawno utworzona orkiestra dęta pod przewodnictwem p. Kałameji, przystępuje jako sekcja orkiestralna do Tow., a na przyszłe lato będziemy mieli co niedzielę koncert w parku miejskim lub na strzelnicy Pow. i Woj.

Kilka słów należy mi napisać o tut. kółku muzycznym, które składa się z samej młodzieży pod batutą miejscowego organisty p. Kałameji. Kółko to rozwija się pomyślnie, ćwiczenia odbywają się prawie co drugi dzień. Za uzyskane środki na zabawach, weselach itp. powiększa się już dziś doborowy zbiór nut kółka.

W przyszłą niedzielę miasto nasze spodziewa się śmiechu, humoru i zabawy, bo Tow. Urzędników w Szubinie urządzi przedstawienie, grane swego czasu na wszystkich większych scenach Europy, erywesolą komedję pt.: „Hiszpańska mucha”, na którą śmiało można zabrać pasy i przywiązać się do krzesła, by nie spaść od śmiechu.

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Czysty zysk przeznacza się na cele oświatowe T. U. S.

Z Pomorza.

CHELMNO. (Zniesienie obszaru dworskiego Dworzysko). Z dniem 1 stycznia 1926 roku zostaje zniesiony obszar dworski Dworzysko, a terytorjum jego wcielone będzie do gminy Osnowo.

STAROGARD. Wyrokiem II. Izby Karnej Sądu Okręgowego w Starogardzie zostali zasądzeni Władysław Głosiński, bez stałego zamieszkania za przemytnictwo papierosów i tytoniu na grzywnę w kwocie 3000 zł.; Chil Majer Lejkowicz z Warszawy za przemytnictwo dolarów na grzywnę w kwocie 20 zł. i konfiskatę 20 dolarów amerykańskich; Franciszek Sławiński z Gostynia za przemytnictwo weksli na grzywnę w kwocie 100 zł., zarazem orzeczono konfiskatę 2 weksli na 1100 zł. Jan Warmbier z Nowego, za przemytnictwo papierosów na grzywnę w kwocie 90 zł. i konfiskatę. Roman Słuszkiewicz ze Lwowa za przemytnictwo pieniędzy na grzywnę 20 zł., zarazem orzeczono konfiskatę.

Toruń.

W sprawie elektrowni i gazowni.

Zarządca przymusowy, elektrowni i gazowni w Toruniu przysłał nam następujące wyjaśnienie do naszej notatki z dnia 1 listopada:

Nie znając powodów, które skłoniły przewodniczącego Rady Miejskiej w Toruniu do zarządzenia tajnego posiedzenie stwierdzam, że o jakimś „kompromitującym” materiale odnośnie do gospodarki w elektrowni nie może być mowy, gdyż dochodzenie, przeprowadzone przez prokuratora jakoteż specjalną komisję miejską wykazały bezpodstawność zarzutów podanych swego czasu przez tut. dzienniki, a skierowanych przeciwko b. zarządcy przymusowemu elektrowni śp. inż. Zborzilowi i dyrektorowi tych zakładów inż. Dalborowi.

Pelplin.

Towarzystwo Polek rozwijało przez cały rok, nawet latem bardzo ożywioną działalność. Wykłady wygłaszano na każdym zebraniu. Poza miesięcznymi zebraniem odbywają się co piątek wieczorki robotkowe. Podczas gdy panie i panienki zajęte są swymi robotkami, przewodnicząca czyta im przystępne dla wszystkich ciekawe powieści, między innymi Rejmonta, Jana Łady, Glińskiego i Makuszyńskiego. Raz po raz odbywają się też wspólne kawki, na które członkowie dostarczają pieczywo. W tych dniach wygłosił ks. proboszcz z Nawry wykład o „Dzieńdzimnem obciążeniu”. Mówił on bardzo przekonująco, głównie o skutkach nadużywania alkoholu.

Uroczystości św. Stanisława Kostki obchodziła Szkoła Wydziałowa, oraz Kat. Tow. Młodzieży Polskiej w niedzielę, dnia 15. bm. nabożeństwem, odprawionem o godz. 11. przez ks. dyrektora Wróblewskiego. Zastosowane do uroczystości piękne kazanie wygłosił patron Tow. Młodzieży ks. Pastwa. Podczas mszy św. członkowie Tow. Młodzieży przystępowali do wspólnej komunji św. Podczas nabożeństwa chór szkoły wydziałowej wykonał dobrze piękną mszę. Feliksa Nowowiejskiego, oraz pieśni do św. Stanisława. Po południu o godz. 5. odbyło się w Ognisku Tow. Młodzieży, w sali p. Szczeplewskiego zebranie uroczystościowe, pod przewodnictwem ks. patrona prof. Pastwy, ze stosownem przemówieniem i deklamacjami. Nastąpiło mianowanie członkami honorowymi dwouletniego patrona ks. dyr. Wróblewskiego i byłego wicepatrona p. red. Chmielewskiego, dla których wykonano piękne dyplomy. Odbyło się także rozlosowanie różnych przedmiotów z urządzanego równocześnie pokazu prac członków towarzystwa. Obecnych było dużo także członków kółka przyjaciół młodzieży i rodziców.

Bory Tucholskie.

W polskich przedwojennych podręcznikach geografii ziem naszych nie znalazł się wiele mowy o Borach Tucholskich. Obszarem są one podobno większe niż Puszcza Białowieska, jak to twierdził prof. Wodriczko w Poznaniu na wykładzie przed dwoma laty. Jest to Muzeum przyrody, w którym wprawdzie nie było i nie ma żubrow, z których słynęła Puszcza Białowieska, ale są tam zato inne, nie mniej zajmujące resztki wymarłych lub wymierających okazów przyrody.

Niezajomość geografii Poznańskiego, Pomorza i G. Śląska tłumaczy się tem, że mieliśmy tylko dwie katedry geografii, w Krakowie i we Lwowie. Obie nie wystarczały dla wypełnienia badań naukowych w samej Galicji, skądże więc dla całej Polski.

Skoro tylko przywrócono państwowość polską, powstała w Poznaniu katedra geografii, która skupia bardzo poważne grono uczonych. Bowiemy nawet w czasie niewoli liczni Polacy pracowali na tem polu, w służbie Anglików, Belgów, Francuzów, Holendrów, Rosjan a nawet Niemców, odkrywając nowe ziemie i pomnażając naukę.

Obecnie uczeni ci mogą służyć swemu narodowi. Publikacje ich nie giną w obcojęzycznych czasopismach.

Zwrócić należy uwagę szerokiego ogółu na miesięcznik, wychodzący w Cieszynie na Śląsku, nakładem księgarza B. Kotuli p. t. „Przyrodnik”, w którym ukazało się cały szereg artykułów, dotyczących Pomorza. W najnowszym numerze Przyrodnika (nr. 910) mamy aż trzy prace, które każdego Pomorzańca szczególnie zainteresować, a pisma wielu swych abonentów zjednać powinny. Prof. Włodz. Kulmatycki z Bydgoszczy zamieścił pracę „O nowszych badaniach nad lososiem i siejami w Polsce”. Badania te były przeprowadzone w Pracowni Rybackiej Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy. Praca ta oparta jest w liczne ilustracje. Prof. Grochmalicki z uniwersytetu poznańskiego zamieścił również bogato ilustrowany artykuł: „O morzu jako środowisku życia i zwierzętach morskich”.

Najbardziej zaciekać powinna czytelników praca p. Serwacego Zielińskiego, nauczyciela przy seminarjum nauczycielskim w Tucholi p. t.: „Bory Tucholskie pod względem rozwojowo-ekologicznym”. Praca ta ukaże się w osobnej odbitce. Inteligentny czytelnik znajdzie w niej kopalnię nowych i informacji, nieraz będzie mu się zdawało, że autor przenosi go w obce krainy. I nareszcie zamiast do parków Yellowstone, do dżungli podzwrotnikowych, zacznie cała Polska marzyć o zwiedzeniu Borów Tucholskich. Przedsiębiorczy magistrat bydgoski zawczasu niech pomyśli o zakupieniu wielkich samochodów, jakimi „touring-cluby”, „Cook's” i podobne zagraniczne przedsiębiorstwa obwożą gości zagranicznych. Szczególnie największy las ciosowy w Europie, obejmujący 25 000 drzew i krzewów powinien ściągnąć zamożnych turystów z Anglii, Ameryki i Skandynawji. „Odkrycie” naukowe Borów Tucholskich powinno za sobą pociągnąć eksploatację handlową

w formie skierowania turystów z całej Polski do Bydgoszczy, skąd samochodami mogliby robić wycieczki. Bydgoszcz powinna stać się niejako portem, z którego turyści rozjeżdżaliby się po Borach Tucholskich. Miejscowe zakłady graficzne mają możliwość zarobienia na albumach pamiątkowych, które zawczasu należy przygotować. Trzeba lansować Bory Tucholskie, jak się lansowało 50 lat temu Zakopane, jak przed 5 laty morze. (b.)

Sądy lawnicze w województwie poznańskim.

Ministerstwo Sprawiedliwości przywraca z dniem 1 grudnia 1925 roku w okręgu sądu apelacyjnego w Poznaniu sądy lawnicze, obok istniejących sądów pokoju itd. w Czarnkowie, Gnieźnie, Grodzisku, Inowrocławiu, Jarocinie, Jutrosinie, Kcyni, Kościanie, Kozminie, Krotoszynie, Łabiszynie, Mogilnie, Nowymyśliu, Obornikach, Odolanowie, Osławie, Osirzeszowie, Pleszewie, Pniewach, Poznaniu, Rogoźnie, Śmigiu, Śremie, Środzie, Strzelnie, Szamotułach, Szubinie, Trzemesznie, Wągrowcu, Wolsztynie, Wronkach, Wrześni i Żninie.

Z sali sądowej.

Za zbrodnię krzywoprzysięstwa i rok ciężkiego więzienia.

Kiroń Ernest procesował się o mieszkanie i w dniu 18 grudnia 1924 roku na rozprawie przed sądem powiatowym w Bydgoszczy, świadomie fałszywie złożył przysięgę, a mianowicie, że nieprawdą jest, jakoby od pozwanego tytułem czynszu, oprócz kwoty 7 złotych w październiku 1924, pobrał jakies inne należności pieniężne.

Przesłuchani w tej sprawie świadkowie: Szaner Leopold, Szaner Józefa i Szaner Franciszek zeznali, że oskarżony Kiran otrzymał od Leopolda Szanera tytułem czynszu dzierżawnego za mieszkanie w styczniu 1924 pięć milionów marek, w kwietniu tegoż roku 6 milionów i w październiku 7 zł 50 groszy.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał Kirona winnym zbrodni krzywoprzysięstwa i skazał go za to na karę ciężkiego więzienia przez 1 rok.

Za uprowadzenie dziewczynki i zbrodnię z § 177.

Po przeprowadzeniu rozprawy tajnej przeciwko Henrykowi Józefowi Kulwieciowi, pirotechnikowi z Warszawy o uprowadzenie Joanny Drzewieckiej i zbrodnię z § 177. Sąd ogłosił wyrok skazujący Kulwiecia na karę ciężkiego więzienia przez 1 rok i 10 miesięcy, z policzeniem aresztu śledczego.

Uzasadniając wyrok p. przewodniczący zaznaczył, że stwierdzonym zostało, iż w kwietniu b. roku Kulwiec we wsi Niestuszowie pow. Nieśzawa, podszedł do pasącej krowy na łące Joanny Drzewieckiej, rozmawiał z nią, dał jej cukierki i namawiał do opuszczenia domu rodziców. Nocując z nią w lesie, dokonał zbrodni z § 177. Wędrował z nią od wsi do wsi i gdzie nocowali zmuszał ją do znoszenia pozamałżeńskiego pożytku. Przytrzymany w Dobru przez posterunkowego podał Drzewiecką za swą córkę.

Wina oskarżonego, przez zeznanie świadków została w zupełności stwierdzona, przeto sąd skazał go na 1 rok i 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rozprawom przewodniczył dyr. Sądu Okręgowego dr. Celewicz, oskarżał prokurator Janiszewski.

Za zniewagę oficera Wojsk Polskich.

Równocześnie w Sądzie Powiatowym rozprawy była skarga prywatna kapitana 15 p.

a. p. Czesława Witkowskiego, przeciwko Janowi Michalkowi, kierownikowi gorzelnii w Nakle.

Na wniosek obrony rozprawa była tajna. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd ogłosił wyrok:

Oskarżony Michalek winien jest występku zniewagi i za to zostaje skazany na karę więzienia przez 20 dni z zamianą na grzywnę w wysokości 200 złotych.

Przeprowadzona rozprawa nie wykazała jakoby kpt. Witkowski okradał skarb państwa, jak to w liście do Dowództwa 15 Dywizji na ręce generała Junga, oskarżony Michalek doniósł. Używanie koni wojskowych przez kapitana Witkowskiego do uprawy swej roli było zgodne z rozporządzeniem władz wojskowych i za konie te p. kpt. Witkowski rządowi płacił. Dlatego to sąd uznał Michalka winnym zniewagi i ogłosił wyrok zasadzający.

Oskarżenie w imieniu oskarżyciela prywatnego kpt. Witkowskiego popierał adwokat dr. Nikolay.

O paserstwo.

W grudniu 1923 roku w Gasawie popełniono za pomocą wiamania kradzież. Lupem złodziei padły dwa srebrne zegarki i łańcuszek na szkodę Anny Grewatsch. O kradzież tę podejrzany był Henryk Tomorowicz. Ponieważ jednak przeprowadzone dochodzenie nie dostarczyło przeciwko Tomorowiczowi dostatecznych dowodów, sprawę zastanowiono. Po dokonanej kradzieży bielizny w Gasawie w czasie między 6—10 kwietnia 1924 roku śledztwo ujawniło, że kradzież tą jak i poprzednią popełnił Tomorowicz, a ponadto Feliksowi Cyprychowi skradł też skórki lisia.

Zegarki, pochodzące z kradzieży u Anny Grewatsch zawiózł Tomorowicz do Torunia i tam jeden z zegarków oddał celem sprzedaży Aleksandrowi Szeryńskiemu, jak też i kwit na zegarek oddany do reperacji.

Bielizną skradzioną również w Gasawie przez Tomorowicza, przywiózł do Bydgoszczy i sprzedał ją Mamercie Uzarskiej i Kazimierzowi Żebrowskiej.

Na rozprawie odbytej w dn. 7 listopada 1924 r. Tomorowicz skazany został za zbrodnię ciężkiej kradzieży w trzech wypadkach na karę więzienia przez 8 miesięcy, Szeryński na 3 miesiące za paserstwo, Mamerta Uzarska na 1 miesiąc. Co do Żebrowskiej, to z powodu choroby sprawa jej rozpatrywana nie była.

Od powyższego wyroku, oskarżeni: Szeryński i Mamerta Uzarska wnieśli rewizję. Sąd Apelacyjny w Poznaniu, jako sąd rewizyjny wyrok zacepiłony zniósł i polecił sądowi I. instancji powtórnie przeprowadzenie rozprawy co do Szeryńskiego i Uzarskiej. Równocześnie sąd bydgoski rozpatrywał też i sprawę oskarżonej Żebrowskiej.

Szeryński do winy nie poczuwa się. Zeznaje, że Tomorowicz był u niego w Toruniu i prosił go o pożyczkę 10 milionów, a jako zastaw zostawił srebrny zegarek i kwit na zegarek, zastawiony w reperacji. O Tomorowiczu twierdzi, że gdy był razem z nim w internacie szkoły przemysłu artystycznego w Bydgoszczy, cieszył się zaufaniem wśród swych kolegów.

Mamerta Uzarska i Kazimiera Żebrowska przyznają, że kupowały bieliznę od Tomorowicza, który przychodził w mundurze uczniowskim, bieliznę sprzedawał Tomorowicz na książki które potrzebne mu były do szkoły.

Przesłuchany w charakterze świadka Tomorowicz zeznał, że sprzedawał bieliznę. Zeznania Żebrowskiej zgodne były z zeznaniami świadka, aczkolwiek nie zaprzysiężonego, gdyż była ku temu prawna przeszkoda, albowiem Tomorowicz w sprawie tej był już zasądzony.

Sąd przesłuchał następnie pozostałych świadków wezwanych do rozprawy, które jednak nie ciekawego nie wnieśli.

Prokuratura popiera akt oskarżenia zaznaczając, że gdyby nie było paserów, to nie byłoby i złodziei, że rozprawa wykazała niezbicie winę oskarżonych. Prokurator wniósł dla oskarżonego Szeryńskiego 2 m. więzienia, Mamerty Uzarskiej 1 m. więzienia z zamianą na grzywnę w kwocie 150 złotych i Kazimierzy Żebrowskiej 3 miesiące więzienia.

Obronca Uzarskiej dr. Typrowicz zbijał wywody prokuratora i wniósł o uwolnienie oskarżonej od winy i kary; dr. Murach, zastępca oskarżonych Szeryńskiego i Żebrowskiej po wy-

głoszeniu obrony wniósł o ich uwolnienie.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok: oskarżeni Aleksander Szeryński i Mamerta Uzarska zostają uwolnieni; oskarżona Żebrowska winna jest paserstwa i za to zostaje skazana na karę więzienia przez 1 miesiąc z zamianą na 100 złotych grzywny.

Recydywistka na ławie oskarżonych.

Na ławie oskarżonych zasiadła zawodowa złodziejka-recydywistka Marja Marta Szulc, zamieszkała w Bydgoszczy, ul. Stawowa 37, pozostająca w areszcie śledczym, karana za złodziejstwo wyrokiem Izby Karnej w Bydgoszczy, z dnia 22 lutego 1913 za zbrodnię ciężkiej kradzieży 2 miesięcznym więzieniem, wyrokiem z dnia 17. kwietnia 1913 roku za zbrodnię ciężkiej kradzieży 2 miesięcznym więzieniem, wyrokiem z dnia 28. czerwca 1918 r. 1 miesięcem więzienia, wyrokiem z dnia 2. stycznia 1919 za zbrodnię ciężkiej kradzieży 4 miesięcznym więzieniem, wyrokiem z dnia 15. stycznia 1919 r. 1 miesięcem więzienia, wyrokiem z dnia 15. lutego 1919 r. 5 miesięcznym więzieniem, wyrokiem z dnia 31. maja 1923 dwa lata ciężkiego więzienia i utratą praw czci obywatelskiej przez lat 10.

Recydywistka ta, oskarżona została przez Prokuraturę, iż w sierpniu 1925 roku zabrała Weronice Machwicowej 1 sukienkę aksamitną, 1 palto brązowe, parę bucików, łącznej wartości 200 złotych.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Szulcównę na karę więzienia przez 4 miesiące i utratę praw czci obywatelskiej przez lat 5.

O zbrodnię z § 177.

Trybunał po przeprowadzeniu tajnej rozprawy przeciwko Janowi Żuchalkowskiemu z Węgierca pow. Inowrocław, oskarżonemu o zbrodnię z § 176, 177 i z rozporządzenia o zwalczaniu chorób ptasiowych, ogłosił następujący wyrok: Oskarżony Jan Żuchalkowski, winien jest zbrodni z § 176 w dwóch wypadkach i za to zostaje skazany na 2 lata ciężkiego więzienia, zaliczeniem aresztu śledczego i utratę praw czci obywatelskiej przez lat 5. Obronę z urzędu wniósł aplikant Szeńc. Jako znawca występował Dr. Ziętak.

Rozprawom przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Szwaykowski, oskarżał prokurator Pawłowski.

List do redakcji.

W obronie chłopięcej fryzury.

Ze słusznym żalem do autora czytał niejednen zwolennik i niejedna zwolenniczka papierosów i chłopięcej fryzury artykuł „Coś niecoś o paleniu”. Autor zamierza pozdawić nasze panie i panienki najnowszej zdobyczy mody. Przecie kobiety nie tracą na krótkiej fryzurze. Przeciwnie. Zwłaszcza panienki zyskają dużo na kobiecości i uroku. Krótkie włosy nadają im dużo pikanterji. Czyż mogły zachwycać nas przed ćwierć wiekiem te wysokie, do wież babilońskich podobne fryzury? Także pęd męska, o ile uważam, odnosi się do tego kobiecego nowatorstwa z wielką sympatją. A zatem panie i panowie, obcinajcie spokojnie wasze sympatyczne łebki. bo krótka czupryna jest wygodna, miła i higieniczna, a głównie — o co Wam zapewne najbardziej chodzi — podoba się ona mężczyznom! W. B.

— Wznowienie „Koleców”. W Warszawie zaczęła się na nowo ukazywać „czcionkołok satyryczno-krytyczny” pod nazwą „Kolece” w formie podłużnym, oryginalnym, z odcinkiem powieściowym niezwykle zajmującym. Cena tylko 10 groszy. Żądać u sprzedawców gazet! Filja administracji „Koleców” na Pomorze, Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 15, przy bibliotece K. Białkowskiego.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na grudzień 1925 r. za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za grudzień 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1925.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na grudzień 1925 r. za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za grudzień 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1925.

podpis:

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 18. listopada 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Pośw. Baz. wal. Romana.
Jutro w czwartek Elżbiety. Poncjana.
Wschód słońca o godzinie 7. 29.
Zachód słońca o godzinie 4. 3.

DZURY NOCNE W APTEKACH.

Od poniedziałku 16. bm., do poniedziałku 23. bm. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złoty Orlem, Stary Rynek.

Teatr Miejski.

W środę 18. bm. jedno z ostatnich przedstawień arcydzieła polskiej literatury „Irydjon”, Zygmunta Krasńskiego. Natchniony nasz wieszcz narodowy w dziele swem opiewa bohaterkie wysiłki patrioty Irydiona, który ucieleśnia miłość ojczyzny swej Grecji, pod którą Krasński widzi Polskę, gubioną przez Rzym—Rosję. Idea przewodnią utworu jest nawskróś chrześcijańska zasada miłości, która jest najsilniejszym motywem działalności głównego bohatera.

W czwartek, 19. bm. po raz piąty arcywesoła lekka komedia współczesna Stefana Krzywoszewskiego „Fan Minister”, w którym zasłużone oklaski nawet przy otwartej kurtynie zbierają wykonawcy rol głównych pp. H. Cieszkowska, M. Zahorska, N. Morozowiczowa, M. Lenk, J. Krokowski, C. Strzelecki, J. Orlicz, J. Rudnicki, S. Morozowicz, L. Kitka-Sokołowski. Powszechny poklask budzą również przepyszne dekoracje pędzla Romana Czaplickiego.

W piątek, 20. bm. przedstawienie zawieszone. W sobotę, 21. bm. premiera wielkiego utworu patriotycznego znakomitej polskiej pisarki Gabrieli Zapolskiej „Ybirk”. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny teatru miejskiego i tłum statystów. Reżyseruje Marian Lenk. Dekoracje przygotowuje Roman Czaplicki.

Teatr Popularny.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w środę po raz 12-ty „Malka Szwarckenkopf”, głośna sztuka w 5. aktach G. Zapolskiej udział przyjmują cały zespół. W akcie trzecim „Majufes”, narodowy taniec żydowski, ukadu T. Morozowicza.

W czwartek premiera „Dzieci Powiśla”, znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami Fr Dominika W rolach głównych: O. Weissowa, H. Sokołowska, J. Bogdanowicz, T. Rapacka, St. Zborowski, J. Cornobis, T. Morozowicz, St. Larewicz, St. Bystrzyński, R. Jurasek, F. Sydor, T. Owerko i inni. Balet pod kierunkiem Z. Faliszewskiej i T. Morozowicza odtańczy: „Marsz andrusów”, „Hiszpański”, „Shimmy excentric”, „Galop”. Reżyseruje J. Cornobis.

Do wodewilu i w przerwach przygrywa orkiestra 61 pp. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna Plac Teatralny 3, telefon 345. Teatr dobrze ogrzany.

— Na Dom Akademiaka zebrano za pośrednictwem ks. Kukulki na imieninach p. Zbychorskich 20 zł. Pieniądze złożono w naszej kasie pośredniczej do dyspozycji Komitetu „Tygodnia Akademiaka”.

— Sędzia polubowny p. Gierszewski złożył na Kuchnię Ludową 20 zł. i na kościół w Szwederowie 10 zł.

— Popis uczniów klas fortepianowych Zygmunta Lisieckiego i Bohdana Zaleskiego, dyrektorów Miejskiego Instytutu Muzycznego, który odbędzie się w niedzielę, dnia 22. listopada br. w auli Gimnazjum im. Kopernika, ma ogromne znaczenie pedagogiczne. Chociaż Miejski Instytut Muzyczny w tak krótkim czasie swego istnienia, niestety nie mógł dać produkcji uczniów miejscowych ma nadzieję, pokazując za interesowanym sferom naszego miasta i najszerszym kołom muzycznej młodzieży rezultaty pracy Państw. Konserwatorium w Poznaniu, da wzór, do jakiego należy dążyć i jaki pracą pod wytrwałym kierunkiem pedagogów da się osiągnąć. Niskie ceny po 1 zł. i 50 gr. uprzętniają każdemu przybycie na ten ciekawy popis. Bilety sprzedaje Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16—17.

— Dancin dla IV. Drużyny Harcerskiej. W sobotę, dnia 21. bm. urządza Koło Przyjaciół IV. Drużyny Harcerskiej w sali hotelu Pod Orłem dancin. Wykwintna muzyka, pod wytrawną batutą p. Klobuckiego, solowe tańce pokazowe, wykonane przez uproszoną parę tancmistrzów zawodowych, barwne oświetlenie reflektorami itd. dają rękojmię, że wieczór ten będzie znakomitą sposobnością do beztrzęsłego spędzenia miłych chwil. Wstęp na salę dancinową 2 zł., z czego czysty zysk przeznaczony na cele drużyny. Początek dancingu o godzinie 8. wieczorem.

— Bydgoszcz (3 Zakon Św. Franciszka.) Rekolacje dla 3. Zakonu rozpoczyna się w sobotę dnia 21. bm. o godz. 7. wiecz. w kaplicy w zakładzie Św. Florjana. Wszyscy Bracia i Siostry winni wziąć udział w naukach rekolacyjnych. Ks. Dyrektor.

Działalność Komitetu T. C. L. na miasto Bydgoszcz.

Istniejące w Bydgoszczy od kilku lat Towarzystwo Czytelni Ludowych, wypożycza swym czytelnikom książki różnej treści. Każdy z was lubi czytać. Chętnie odwracamy nasze myśli od wszystkich prądów współczesnych, które mają nam tylko zdrowy rozsądek. Bierzemy więc książki do ręki, która bogatą swą treścią uczy nas dużo rzeczy i wychowuje szerokie warstwy ludowe na pozytywne czynniki społeczeństwa. Czytając jakąś powieść, krytykujemy postępowanie jej bohaterów i mimowoli zapytujemy się siebie: „Jak tybys sobie postąpił?” Dobrze opisy pobudzają nas do obserwacji tego wszystkiego, co się przed naszymi oczyma dzieje. Nie znajdujemy w tych opisiech nic nowego dla siebie; wyszliśmy to widzieliśmy od dawna. Lecz nie uśmiechamy tak ładnie powiedzied. Chwytamy więc wyrazy i zwroty nowe, aby zastosować je świadomie dla wyrażenia własnych myśli. Uczymy się za pomocą książki mówić językiem literackim, odzwyczajamy się powoli od wszelkich naleciałości językowych. T. C. L. kieruje się więc idea pożyteczności i praktycznej wartości książki.

Drugim zadaniem T. C. L. jest urządzenie w czasie zimowych wykładów na przedmieściach naszych. I w tym celu zwołano w czwartek dn. 12. bm., zebranie komitetu i podkomitetów, które odbyło się na salce parafialnej kościoła św. Trójcy.

Na zebraniu obecnych było 20 osób. Po przeczytaniu protokołu, p. Sebel, dotychczasowy prezes, przedstawia nowemu prezesowi, ks. proboszczowi Skoniecznemu obecną organizację T. C. L. Towarzystwo posiada 7 bibliotek, liczących 2.200—300 dzieł. Wszystkie te biblioteki są na przedmieściach i rozwijają się pomysłowo. Największą z nich posiada Szwederowo. Gdy główny zarząd T. C. L. w Poznaniu przysłał katalogi nowych książek, proponuje p. Sebel urządzić 2 nowe biblioteki i to w Bartodziejach i Jachcicach. Najpilniejszą sprawą w obecnym czasie jest potrzeba wykładów na przedmieściach naszych, lecz przedtem trzeba zorganizować podkomitety, któreby się tą sprawą w swych okręgach zajęły. Istnieją one na Szwederowie, Bielawkach, Czyżkówku, Osowej Górze i w Siernieczku. Niema ich jeszcze na Okolu i na Wilczaku.

Następują sprawozdania poszczególnych komitetów. Referują bibliotekarki i bibliotekarze. Biblioteka w Czyżkówku ma 160 książek i 37 czytelników. Bibliotekarka skarży się, że ma

przeważnie książki dla młodzieży. Stare książki są w złym stanie i nieskompletowane.

Osowa Góra ma 160 książek i 20 czytelników. Szwederowo ma 546 książek i 161 czytelników. Bibliotekarz p. Rudnicki ma pewne zale. Ma przeważnie takie książki, które już każdy po 5 do 6 razy przeczytał. Między książkami dla młodzieży ma dużo religijnych, których nikt nie bierze. Prosi więc o książki powieściowe.

W Bielawkach jest 440 książek i 125 czytelników. Za dużo tam książek naukowych, których nikt nie czyta. Odczuwa się wielki brak powieści.

Okole ma 80 czytelników i 283 dobrych książek. Oprócz tych jest dużo zniszczonych, które można jeszcze oprawić. Biblioteka na Wilczaku składa się z 333 książek, które dla tego przedmiścia nie wystarczają. Czytelników ma obecnie 70-ciu.

Z Siernieczka nie było sprawozdania z powodu nieobecności bibliotekarza.

Po wysłuchaniu sprawozdań przyrzeka ks. prezes, że komitet zakupi dużo książek powieściowych, skoro nadejdą nowe katalogi. Główny bibliotekarz p. Kasprowicz skarży się, że we wszystkich bibliotekach jest dużo książek zniszczonych. Odczuwa więc wielki brak lokalu. Posiedzenie poleciło sekretarzowi p. Pankowiakowi i bibliotekarzowi p. Kasprowiczowi wysłać wniosek do Magistratu z prośbą o wyznaczenie jakiegoś lokalu w jednym z domów miejskich dla potrzeb Tow. Czyt. Lud.

Następuje sprawa referatów, które rozdziela p. prof. Mozolewski. Bibliotekarka z Czyżkówka prosi o wykładowca na niedzielę, 6 grudnia na nabożeństwie. Bibliotekarz z Szwederowa na tę niedzielę. Wykład ma się odbyć o godz. 11 i pół w salce przy kościele. Bibliotekarki z Bielawek, Okola, Wilczaka i Osowej Góry nie mogą obecnie podać terminu, lecz zgłoszą się później do p. prof. Mozolewskiego. Pan Sebel proponuje urządzić te wykłady w Bartodziejach i Jachcicach. Zebranie na to się zgodziło, lecz w Jachcicach pragnie referat połączyć z zaprowadzeniem nowej biblioteki.

Na końcu poprosił p. Rudnicki z Szwederowa o wymianę swych książek, lecz ks. prezes wyjaśnił, że biblioteka powinna być nieruchoma i trzeba ją kompletować. Ruchomych może być najwyżej 100 książek.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Czytelnia dla Kobiąt. Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 19. bm. o godz. 7½ wiecz. na sali (na górze) w Ognisku ul. Jagiellońska. Program: sprawozdanie ze zjazdu w Poznaniu, oraz odczyt p. Jaworowiczówny p. t.: „Położenie gospodarcze w Polsce”. Ze względu na ciekawy i aktualny temat obecność wszystkich członkiń, również i gości bardzo pożądana.

— **Wieczór śpiewu i humoru** urządzą uczniowie Liceum Handlowego w najbliższym piątek tj. dnia 20. bm. w Resursie Kupieckiej. Na program złożyła się: chór męski, śpiewy solowe męskie i żeńskie, deklamacje, monolog, kuplety, tańce i żywy obraz. Program więc urozmaicony, poważny i wesoły, da możność sympatycznym młodzieży Liceum Handlowego przepędzenia miło wieczoru.

— **Tow. Czeladzi Katolickiej** urządza dnia 22. bm. o godz. 6-tej wieczorem zabawę na sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) na którą zaprasza to T-wo jaknajszersze sfery miejscowego obywatelstwa.

— **Tajemnicze fałdy** do spodni zakłada p. Piwecki, ul. Św. Trójcy 27. — o czem pisaliśmy 3 dni temu za zdziwieniem. Jak się okazuje, jest to specjalna taśma, która przymocowana przez prasowanie do spodni utrzymuje stałe kant. Sposób ten jest bardzo praktyczny i polecenia godny.

— **Inwalidzi dziękują.** Majetki Myślicinek, Piotrówko i Grzybno pow. Chelmno raczyły laskawie przedsiębiorstwu inwalidów Bydgoszczy tj. sieczkarni śrutowni darować po furze siomy, za co zarząd składa im serdeczne „Bóg zapłać”!

— **Księgarnia pocztowa** została uruchomiona w Bydgoszczy. Sprzedaje dzienniki i czasopisma po cenach zwykłych. Prowadzi przytem luźną sprzedaż papierosów i przyborów do pisania.

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym płacono za: gęsi żywe 8—15 zł. bite 1—1.30 za ft., kaczkę żywą do 5 zł., kury do 4 zł., zające 6—8 zł., masło 2.20—2.60 funt, jaja przeciętnie 3.60 za mendel, kapusta 5—15 groszy, marchew 10 groszy, buraki 10 groszy, cebula 20—25 groszy funt, sliwki suszone 40 groszy funt.

— **Benzyne „Sphinx”,** najlepszy materiał popędowy dla silników wszelkiego typu sprzedaje się przy stacji benzynowej Vacuum Oil Company S. A. w Bydgoszczy, róg ul. Jagiellońskiej i Konarskiego. Obsługa przy pompie. (29261)

— **Pokwitowanie.** Na wymalowanie kościoła św. Trójcy złożył p. Józef Bzdawski 50 zł. Ofiarodawcy składam serdeczne Bóg zapłać.

Niniejszem podaję do wiadomości, że otwieram listę ofiar na wymalowanie kościoła św. Trójcy, którego wprost dorrasza się ta wspianiała świątynia. Ofiary proszę składać w kanceliji parafialnej św. Trójcy.

Ks. Skonieczny, proboszcz.

Program w kinach.

— „Ja... jestem dziewczyną”, Konkursowa piękność Marion Davies w obrazie „Ja jestem dziewczyną” gra rolę chłopca. Rzecz dzieje się w Ameryce, dokąd ona udaje się z ojcem i z bratem po spadek, zapisany właśnie temu ostatniemu, który w drodze umiera. Na życzenie wujka, Patrycja zastępuje brata, jako chłopiec i zastępowała go z powodzeniem gdyby nie pewne okoliczności, które zdradziły jej płeć.

Dramat ten, osnuty na tle prawdziwego życia, zawiera 10 aktów, a rzecz rozgrywa się w połowie 19. wieku, w okresie bardzo ciekawym, przełomowym zwyczajów i zasad społeczno-etycznych.

Filmy tego rodzaju nie często się spotyka na ekranie, ostatni więc będzie dla bydgoszczan prawdziwą niespodzianką, którą przygotowała dyrekcja kina Krystal, wyświetlając w swoim kinoteatrze.

— **Kino Nowości.** Od dawna zapowiadano arcydzieło filmowe p. t.: „Kobieta o nieczystym sumieniu”, osnuta na ile powieści Feliksa Hollaendra, autora „Tancerza”, ukaże się po raz pierwszy na ekranie kina Nowości. Rzecz o wysokim napięciu dramatycznym i głębokiej subtelnej treści, odegrana przez pierwszorzędną siły artystyczne w roli głównej gwiazda ekranu Lil Dagower, Hans Mierendorf, Margaret Kupfer i Aleksander Korff, niezapomniany z Hrabiny Parryza, w roli władcy losu adeptek teatralnych.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Plenarne zebranie Konferencji Prezesów odbędzie się w środę, dnia 17. bm. o godz. 7-mej w sali Ogniska.

Dr. Szymański, prezes. **Zwierzchowski,** sekr.

29117a) **Tow. Głmn. Sokół Bydgoszcz V.** Cwiczenia oddziału żeńskiego odbywają się co czwartek o godz. 7. wieczorem. Komplet konieczny. **Naczelnik.**

29281a) **Tow. śpiewu św. Wojciecha.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 19. bm. o godz. 7. wieczorem na salce przy kościele farnym. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O punktualności i liczne przybycie wszystkich członków prosi **Zarząd.**

— „**Echistom**” — za piękny śpiew gregoriański, wykonany z okazji konsekracji kościoła Kłarysek tak przy powitaniu Najprzew. Ks. Bisk. Laubitz, jak i podczas uroczystej mszy św., — składamy w imieniu młodzieży gimnazjalnej jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Księża Prefekci.

29258a) **K. S. „Korona” przy Związku Podoficerów Rezerwy.** Wszystkim członkom czynnym podaje się do wiadomości, że treningi dla obydwoch drużyn odbywają się każdego czwartku od godz. 3 popołn na Stadionie Miejsk. **Zarząd.**

29280a) **Tow. Czeladzi Kat.** Plenarne posiedzenie w środę 18. bm. o godz. 7½ wiecz. Na porządku obrad sprawa zabawy. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

29299a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Dziś w środę wieczorem o godzinie 8. próba teatralna. Uprasza się o bezwzględny komplet. **Zarząd.**

29305a) **Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy.** Dziś o godz. 7. wieczorem zebranie oddziału w Domu Katolickim. Omawianie spraw, z ostatniego zebrania. Obecność każdego członka konieczna. **Zarząd.**

29269a) **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie naukowe z wykładem drh. prof. Mokrzyckiego odbędzie się dnia 19. bm. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy 8-9. **Czołem!**

29194a) **Tow. głmn. Sokół Bydgoszcz VIII. Rupienica.** Zebranie zarządu i Komitetu zabawowego odbędzie się w piątek, dnia 22. bm. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej o godz. 6. wiecz. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet i punktualność pożądana. **Prezes.**

29243a) **„Lutnia” Bydgoszcz** wobec wyzdrowienia p. dyrygenta odbywają się z dniem dzisiejszym lekcje śpiewu regularnie co wtorek i co piątek. Uprasza się o liczne przybycie z powodów znanych. **Zarząd.**

28997a) **Związek Pracowników Kupieckich.** W środę dnia 18. bm. o godz. 8. wiecz. odbędzie się w hotelu Lengninga, drugi wieczór dyskusyjny. Prelegent kol. Romański. Prosimy o liczne i konieczne punktualne przybycie. Goście mile widziani. **Zarząd.**

29172) **Związek Zaw. Muzyków Rzpłitej Polskiej oddział Bydgoszcz.** W czwartek, dnia 19. listopada o godzinie 7½ odbędzie się na sali „Stara Bydgoszcz” bardzo ważne zebranie. Powinnością każdego członka jest punktualnie się stawić. Porządek obrad będzie ogłoszony osobno. **Zarząd.**

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Niższych pracowników pocztowych odbędzie się w czwartek, dnia 19. listopada o godzinie 18.30 w lokalu p. Mellera Plac Piastowski. Ze względu na bardzo ważne sprawy, uprasza się o przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

29321) **Członkom Koła Absolwentów Miejsk. Szkoły Handlowej w Bydgoszczy** przypomina się walne zebranie, które ma się odbyć w czwartek dnia 19. bm. o godz. 8. w sali Harmonji przy ul. Marcinkowskiego nr. 1. Między innymi odczyt p. inż. Lisieckiego p. t.: „Rozwój ekonomiczny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej”. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. **Zarząd.**

— „**Werbel domowy**”. Kto pragnie posłuchać naszych piosenek płynących od morza, od Wisły, z pół i łak niech idzie na „Werbla domowego” do kina Corso, gdzie p. Wiśniewski, art. oper. czaruje swym śpiewem na scenie w tej operetce.

Na ekranie znowu Tom Mix bohaterko spisuje się i wynika z rak śmierci.

Zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Bydgoszcz, Związek Szoferów, w środę, dnia 18. bm. o godz. 8. wiecz. w sali „Harmonja” ul. Marcinkowskiego 1. Sprawozdanie z Związku Szoferów w Poznaniu, ref. A. Gołąbek.

Miniatury.

Mały składkiewicz.

Przyszedł wczoraj do redakcji taki mały bubuś, prowadzony przez mamę za rączkę. Ledwo to od ziemi odrosło, ale spoglądał czupurnie po wszystkich redaktorach, których widok przeciwie niednemu dorosłemu strachu napędza. Ubrany od czubka aż do pięt w biały kożuszek, wyglądał zupełnie jak baranek wielkanocny z masła albo z cukru.

— Jak się gość nazywa? — pytamy małego pędraka.

— Zygmunt Adamcewski.

— Ile lat?

— Stery.

— Miejsce zamieszkania?

— Bydgoszcz na ulicy Śniadeckich.

— Czem się kawaler trudni?

— Składaniem pieniędzy na Sienkiewicza. Tyle uzbierałem.

I wyciąga rączki z wielką blaszaną puszką. Ciężka jest. Rozpoczyna się mozolne liczenie, przeważnie jedno- i dwugroszówek. Jest tego 10 zł i parę groszy. A więc akurat na otwarcie 2-ch łańcuszków Sienkiewiczowskich.

Po wypróżnieniu puszkę mały Zygmunt zabiera swoją skarbonkę i żegna się. Zapowiada, że będzie znowu zbierał grosz do grosza, ino jeszcze nie wie, na jaki cel.

Ten jego kłopot płynie prawdopodobnie z tego, co Francuz nazywa embarras de richesse. Nasze notatki redakcyjne wykazują mianowicie, że w Bydgoszczy toczyło i toczy się 128 zbiórek na 128 różnych cel. Jest więc w czem wybierać. A najlepiej byłoby utworzyć nową składkę: na dom poprawy dla upadłych ministrów.

Składki na pomnik Sienkiewicza.

28) Na pomnik Sienkiewicza, czyniąc zadość wezwaniu p. Michała Lempińskiego, przesyłam w załączeniu 5 zł. i wzywamy Bank Bydgoski do kontynuowania akcji.

Bank Ludowy.

29) Stosując się do wezwania p. Zofji Palejowskiej, składam 5 zł. i proszę o to samo p. Józefa Helmina, kierownika bufetu w hotelu pod Oriem.

W. F. Kulpa,
kierownik restaur. hotelu pod Oriem.

30, 31) Uzbierawszy do skarbonki 10 zł., składam je na pomnik Sienkiewicza, tj. 2 razy po 5 zł. i proszę
a) małego Olgierda Gintyłę, ul. Cieszkowskiego 3 i
b) małego Leszka Łuczyka, ul. Gdańska 14,
aby także dali po 5 zł. i pokazali, kto da jeszcze.

Zygmunt Adamczewski,
ul. Śniadeckich 56.

32) Wezwany przez p. H. Ryszewskiego, przekazuję 5 zł. i proszę o to samo p. Kazimierza Mazgaję, właściciela fabryki cukrów, ul. Cieszkowskiego 7.

Władysław Dziurła,
Plac Teatralny 3.

33) Odpowiadając p. H. Ryszewskiemu, załączam 5 zł. i apeluję do p. Fr. Wesołowskiego, kupca, Stary Rynek, aby wstąpił w moje ślady.

St. Zakaszewski,
ul. Gdańska 7.

Zaprowadzenie służby telegraficzno-telefonicznej. W urzędach pocztowych Pokost Zahorodki pow. Luniniec, Pozorów, pow. Wołkowysk, Tuszyn, pow. Równo, Wolnamów, pow. Radom, Hermanowice, pow. Dżisna, Nowy Dwór Lidzki, pow. Lida, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefonią.

Bilans Banku Polskiego znacznie się poprawił.

Ostatni bilans Banku Polskiego na dzień 10 listopada wykazuje znaczną poprawę w stosunku do ostatnich sprawozdań, mianowicie w pozycji zapasu walut, które powiększyły się o 5.850 tys. złotych i wynoszą 66.800 tys. złotych. Obieg bilonu zwiększył się o 8.830 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 10.900 tys. zł., wnosząc jeszcze zawsze 279 milj. zł., pożyczki zmniejszyły się również i wynoszą 29 milj. zł. Z innych pozycji aktywów zasługują na uwagę kredyty państwowe w wysokości 50 milj. zł. Z pasywów najważniejszą jest pozycja obrotu banknotów, która się zmniejszyła o przeszło 20 milj. zł. Spadek ten jest bardzo znaczący i przy równoczesnym wzroście zapasu walut oznacza znaczny wzrost pokrycia komisowego dla naszego pieniądza. Wszystkie inne pozycje pasywów wzrosły znacznie, tak: rachunki żywe o 8.500 tys. zł., zobowiązania w walucie zagranicznej o 12.300, zobowiązania raportowe o 1.800 i „inne pasywa“ o 2.275 tys. zł.

Sprawa sanacji Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie.

Przed Komitetem Wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu stanęła alternatywa: albo dopuścić do upadłości, albo szanować Bank. Przy upadłości tak rozgałęzionej Instytucji wynikłoby moc procesów i zastrzeżeń, które trwałyby nieskonczoną ilość lat, pociągnęłoby utrzymanie aparatu upadłościowego, całego sztabu prawników, ekspertów i pracowników, że nawet znaczne aktywa pochłonięłyby to całkowicie. To jasne.

Wobec tego Komitet po zapoznaniu się ze stanem majątkowym Banku, przyszedłszy do wniosku, że aktywa łącznie z całym aparatem bankowym przedstawiają dużą wartość, zdecydował plan sanacji oprócz na następujących zasadach:

Dotychczasowe akcje, jako bezwartościowe z powodu strata Banku zostaną anulowane, natomiast wszyscy wierzyciele zgodzą się otrzymać po usunięciu Nadzoru Sądowego część należności w gotówce, a resztę zapisać na nowe akcje już w ten sposób odrodzonego Banku, który mieć będzie wszelkie widoki powodzenia, gdyż będzie jednym z niewielu bez długów, ze znacznymi aktywami, przedstawiając się solidnie przy kompletnej reorganizacji; już nie obciążony ładną złą przeszłością stanie się Instytucją bankową poważną, korzystną i potrzebną dla życia gospodarczego kraju.

Jako taka Instytucja oczywiście liczyć może na zupełne poparcie ze strony Ministerstwa Skarbu oraz zdobędzie zaufanie i kredyt w Banku Polskim, który swego kredytu nie mógł udzielić obecnie przy istnieniu Nadzoru Sądowego, jak to zresztą słusznie w tych dniach było zaznaczone w prasie.

Akcja sanacyjna Komitetu dała rezultaty nadspodziewane na prowincji, gdzie wierzyciele przyjęli bez zastrzeżeń plan sanacji.

Jeżeli takie zrozumienie zapanuje wśród wszystkich wierzycieli, to sanacja stanie się faktem dokonanym, wierzyciele w tej czy innej formie otrzymają swoje pieniądze, a Instytucja związana tysiącami naci z życiem gospodarczym i finansowym kraju na nowych, twardych i rzetelnych zasadach w najbliższej przyszłości wznowi swą działalność.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Świętny stan bilansu handlowego.

Ukończono w tych dniach obliczenia naszego bilansu handlowego na miesiąc październik.

Wykazuje on w wywozie 131,05 milionów złotych w przywozie zaś

80 milionów złotych.

To znaczy, nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi poważną sumę.

Jest to rezultat nadspodziewanie pomyślny, który, niewątpliwie odbija się na poprawie kursu złotego.

Ile będziemy musieli zapłacić za Austrię.

Praga, 16. 11. PAT. Wczoraj ukończona została konferencja dla uregulowania długów przedwojennych państw sukcesyjnych. Protokół co do zawarcia umowy między przedstawicielami państw dłużniczych a wierzycielskich został podpisany. Tylko delegacja rumuńska nie podpisała protokołu. Na wstępie tej umowy jest powiedziane: Każdemu państwu wolno aż do dnia 15 grudnia wycofać swój podpis. Co do długów papierowych nie osiągnięto porozumienia. Tak samo nie osiągnięto porozumienia w sprawie dotyczącej własności niemieckiej. Umowa zawiera 6 artykułów,

z których pierwszy ustala sumę długu przypadającego na poszczególne państwa. Odnosnie do długu austriackiego, a mianowicie odnośnie do 4-procentowej renty złotej przypada na Austrię 83,9 milionów koron, na Polskę 66,6 milj. koron, na Rumunię 7,4 milj. koron, na Jugosławję 9 milj. koron, Czechosłowację 72,6 milj. koron. Odnosnie do 4 1/2-procentowych bonów z roku 1914, przypada na Austrię 61,4 milj. koron, na Polskę 21,9, Rumunię 3,7, Jugosławję 4,5, Czechosłowację 23,8 milj. koron. Z długów ważniejszych przypada na Polskę 0,3, tytułem amortyzacji renty z roku 1914.

Z przemysłu bydgoskiego.

Trudno niejednokrotnie zorientować się przeciętnemu obywatelowi, gdzie kryją się właściwe przyczyny zamykania chociażby tylko w naszym mieście, coraz to nowej placówki przemysłowej, i wyrzucenia tem samem na bruk kilkudziesięciu lub kilkuset robotników. Widzimy na własne oczy spacerując pod Biurem Państw. Urzędu Pośred. Pracy, wzmagające się z dnia na dzień szeregi bezrobotnych, mimo, iż ci wszyscy ludzie w normalnych warunkach gospodarczych mogliby mieć zatrudnienie i nie wystawali by w „ogonkach“ na poniżającą ich zapomogę jałmużniczą.

A pierwszą bodaj najważniejszą przyczyną tego z dnia na dzień rozwijającego się upadku naszego przemysłu, — o ile z wywiadów wynioskowałem — to brak kapitału obrotowego, brak taniego kredytu.

Istniejący od lat kilku ze specjalnem przeznaczeniem wspierania i zasilania przemysłu i rękodziela Bank Gospodarstwa Krajowego, stał się w praktyce Bankiem „Balamuctwa“ Krajowego, istniejącym zdaje się, tylko przy „nadziei“ robienia za pół wieku tego, co dziś jest jego przeznaczeniem.

A więc te placówki przemysłowe, które mimo tych ciężkich warunków ogólnogospodarczych, które przeżywamy, utrzymują się jako tako przy życiu i dają pracę kilkudziesięciu chociażby robotnikom, zasługują na szczególne poparcie i opiekę i to nie tylko dlatego, że biorą czynny udział w rozwoju przemysłu rodzimego, ale i za to, iż pomagają Państwu w złagodzeniu ciężkiej klęski bezrobocia. Bo w istocie rzeczy o ile te placówki istnieją, zawdzięczają to istnieniu li tylko własnej przedsiębiorczości, własnym zabiegom i własnym kapitałom. Te placówki więc, w pierwszym rzędzie winny się cieszyć protekcją rządu w konkurencji z zagranicą, a wśród społeczeństwa specjalnym poparciem.

Jedną z takich placówek, która konkuruje swemi wyrobami z zagraniczną produkcją to fabryka czekolady i wyrobów cukierniczych „Garmel“, założona w r. 1921 przez Władysława Najdula, ko rzystając z maszyn i urządzeń dwóch zlikwidowanych przedsiębiorstw niemieckich: „Ostdeutsche Zuckerwaren Fabrik“ i firmy A. Pfenger. Ten zapas maszyn przy stałym rozwoju fabryki nie wystarczał, wobec czego zwiększono ich komplekt przez sprowadzenie maszyn najnowszej konstrukcji, a uruchamianych przy zastosowaniu prądu elektrycznego, za pośrednictwem 4 silników pięciokonnnych przy pracy 8 maszyn silnikowych i 6 ręcznych, stołach parowych, chłodnicach cukierkowych i t. p. obsługiwanych przez 35 pracowników (przed kryzysem 60) fabryka przerabia dwa wagony cukru miesięcznie, dając produkcję dzienną do jednej tonny czekolady w 15 gatunkach, a cukierków około 100 gatunków. Jest to jedna z tych fabryk, która przerabia u siebie surowiec dla czekolady, począwszy od

ziarnka kakaowego, skończywszy na gotowej tabliczce.

Wyroby „Garmela“ kalkulują się taniej o 10 do 30 procent od szumnie reklamowanych wyrobów niemieckich, jak: „Olka“, „Sarotti“, „Aida“ i t. p. i nie ustępują im pod żadnym ani pod względem smaku, ani pod względem wartości czekolady. Trzeba tylko uświadomienia wśród najszerszych warstw społeczeństwa naszego, by w myśl „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie“ popierało tylko firmy krajowe, szczególniej dziś, gdy przeżywamy kryzys gospodarczy.

Rozwój fabryki o tyle zapewniony, iż p. Najdul posiada ją we własnej posiadłości, a do propagandy i rozwinięcia produkcji po prowincji posługuje się dwoma samochodami ciężarowymi „Ford“ pojemnością do 25 ctn. każdy.

Jak już w początku zazaczyłem, jest to jedna z tych żyjących jeszcze placówek, która mimo gwałtownej potrzeby nie mogła dotychczas zasłużyć sobie na kredyt ani w Banku Gosp. Krajowego, ani bezpośrednio w Banku Polskim. Zarówno fabryka, jak hurtownia i skład detaliczny znajdują się przy ul. Dworcowej 65.

S. S-ki

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 17. 11. 25 spędzono na targowisko 30 szt. bydła, 364 świni 52 szt. cieląt 62 owiec, — wołów buhaja — krów — kóz —

Razem 3468 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Świnie:
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 140—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi 140—
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi 140—
młodsze świnie ponad 80 kg. 120—
maciory i późne kastraty 120—140

Owce:
jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne —
starsze skopy tuczne i liche jagnięta i —
dobrze odżywione młode owce —
tłernie odżywione skopy i owce —

Przebieg targu spokojny.

Bydło:
Woły: pełnomięsiste wytuczzone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezapręgane —
pełnomięsiste wytuczzone woły od lat 4 do 7 —
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz. 70—
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st 60—

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze —
miernie odżywione młodsze i dobrze —
odżywione starsze —

Jalówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczzone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 88—90
starsze wytu. zone krowy i mniej dobrze 70
młodsze krowy i jalówki 40—
miernie odżywione krowy jalówki —

Cielęta:
najprzedniejsze cielęta tuczne 76—
średnio tuczne cielęta i najprzedn. ssaki 70—
mniej tuczne cielęta i dobre ssaki 60—
liche ssaki —

Urządowa Cedula Giełdowa Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy z dnia 15 listopada 1925 r.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Sosn. boczna deski bez sęka, krótkie, nie nasiadłe, suche bez pęknięć, 18 i 23 mm grub.	—	90	—	zaraz	franco wagon st. graniczna
Bale ang. 80% jodłowe, 20% świerkowe, 2" x 6" 2" x 4" 2" x 3" 1/2" x 3" 7" 2 1/2" x 7" 3" x 4 1/2" 3" x 4" 3" x 9" 3" x 8", dl. od 10 wzwyz. przec., 15/16 łącznie z 4 kl.	—	—	276 za std.	grudzień kwiecień.	franco Gdańsk
Te same bez 4 klasy	—	—	283 za std.	dto.	dto.
Bale jesionowe suche grubosłoiste, 2, 2 1/2, 3"	—	—	230	—	franco wagon Poznań
Bale brzozone, 2, 2 1/2, 3" suche, oraz bukowe	—	75	—	—	franco wagon Bydgoszcz
Sosn. szczapy okorowane 1 m dl. powierzchnia lupania od 14 cm wzwyz. suche.	—	—	11,50	—	franco wagon st. graniczna Kaczory
Sosn. kopalniaki w całych dług, w czubie od 8 cm wzwyz.	—	—	18,50	—	franco wagon Gdańsk
Dłuższe sosn. świeżego cięcia, w cieńszym końcu nie niżej 20 cm.	—	—	26,15	do załadow. w przelazie 4-5 miesięcz.	franco wagon st. Druksienki
Kłocę bukowe, pierwszorzędnej jakości, świeżego cięcia Ø w wierzchołku od 25 cm — 50 do 60 cm. dl. od 8 m wzwyz. zależnie od przekroju.	—	—	27—42	—	franco wagon stacji Małopolski
Wiklina parzona, szlachetnych odmian, sortowana, dl. od 1.10 — 2.20 m.	—	—	66 za 100kg.	—	franco wagon stacja graniczna pol-niem.
Wiklina zielona (Gipsweide)	—	—	za cent. 8	—	franco szkuta na Wardzie
Dtto	—	—	za cent. 7	—	franco wagon Oborniki - wzgl. Murow. Goślina
Wiklina zielona 3-letnia	—	—	za cent. 6	—	franco wagon granica pol-niem.
Kłocę jesionowe na cele lotnicze Ø w czubie od 30 cm. dl. 3—4 m. wzwyz.	—	—	189	—	ditto.
Dtto.	—	—	196,25	—	franco wagon Gdańsk
Sleepry 50 30/20	—	11,25	za sztukę	—	ditto.
Progi dębowe	—	7,25	za sztukę	—	ditto.
Sosnowe podkłady krajowe	—	3,40 za sztukę	3,60	—	franco stacja wysyła.

W poszukiwaniu:

- Dykty klejone olszowe i brzozone.
- Dębina i buk okrągłe i tarte, eksportowej jakości.
- Sosn. materiał tarty, obrzynany, do dostawy od stycznia do lipca w grub. 3" mm, szer.: 13, 16, 18, 21 cm, dług. 2,85 i 5,70 m grub.: 45 mm, szer.: 16 i 18 cm, dług.: 2,60 i 5,20 m grub.: 40 mm, szer.: 14 cm, dług.: 5,20 m grub.: 52 mm, szer. od 20 cm wzwyz., dług. 2,60, 2,80, 3, 5,20 i 5,70 m grub.: 80 mm, szer. od 24 cm wzwyz., dług. 3, 5,70 6 i 8 m
- Dłuższe i kłocę sosnowe, świerkowe, jodłowe.
- Maszy i słupy sosn. i świerkowe.
- Podkłady sosn. bukowe i dębowe.
- Bloki sosn. bez sęka 40, 42, 45 mm grub.
- Bale angielskie.
- Sosnowy materiał tarty nowej kampanji, tarty na zamówienie.
- Pale bukowe bez sęka, suche, grub.

KINO KRISTAL

Początek o godz. 6:40 i 8:40

Dzisiaj w środę
Premiera!

29323

Ja... Jestem Dziewczyna!

Dramat życiowy w 10 aktach na tle prawdziwego zdarzenia.

**Humor!
Dowcip!
Treść!**

Mistrzowska gra!

W roli głównej:
konkursowa piękność
Marion Davies

Jako Nadprogram:
Z całego świata
aktualność.
Dla młodzieży dozwolona!

Cały świat
zakończył

Obrońcy prawnej

udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

obrońca prywatny
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka
27310

Szoferzy-dorożkarze!

Jesień już zbliża, zima się zbliża. Zaopatrzcie się z czasową w nowe samochody-dorożki landolety Forda, gdyż mimo przedłużenia koncesji prawo wszyscy przy obecnych chłódach omijają otwarte samochody. Tam są również do nabycia nasadki landoletowe do odejmania do samochodów wszelkich typów. Liczniki Argo i Taxag, HA ZOT Sp. z ogr. odp. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23, tel. 239-93
Adres telegraficzny: Jarot Warszawa 29260

Biuro obrony prawnej

„Argus” Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13, tel. 780, załatwia wszelkie sprawy procesowe, cywilne, karne, hipoteczne, spadkowe, handlowe, wojskowe, sporządza umowy, kontrakty, wnioski i reklamacje wszelkiego rodzaju, tłumaczy z języków obcych przepisy na maszynach (28886)

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupi kompletnej jadalni, pokoju męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921 (23490)

Futra

przerabia i wykonuje reperacje fachowo. M. Foreczowa, Cieszkowskiego 17. II str. (29271)

Futra

damskie i męskie, etole, peleryny, kołnierze, skórki poleca po cenach umiarkowanych. M. Foreczowa, Cieszkowskiego 17, II ptr. (29272)

Sieczkę

3.50 zł. za centnar, zdrową i czystą. Sruć czysto żytni pod gwarancją, osnę i owies poleca sieczkarnia i srućtownia Nowy Rynek 3, w składzie. (29227)

W komis

przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478)

Wykonuje

specjalnie dla chłopców płaszczki, jopy, ubranka szkolne i sportowe dobrze, tanio i pięknie. Włoch, Szczecińska 9, I p. (29258)

Malowanie

na jedwabiu Gotowe szale balowe, poduszki koldry. Gdańska 18, II. (29142)

Katalog

książek ludowych wysyła bezpłatnie W. Fialek, Cielmno (Pomorze) (28901)

Piece

kafłowe przerabia i repnowi niszki cenach Jan Suchomski, Pod blankami 18 podw. (29297)

Krawcowa

poleca się w domu i po tano garderobę damską, dziecięcą i wszelką bieliznę. Sniadeckich nr. 28. IV p. pr. (29302)

12 fotografii

3 zł. „Wioł”, Sienkiewiczza 44. (29219)

Kolnierze

futrane pięknie najtańszej, sorki różne od 5 zł. Wybór kapeluszy tylko najtańszej A. Gawecka i Ska, Stary Rynek 5/6. (29312)

Szklina stosowana!

Gobliny, malowanie na płótnie, jedwabiu, aksamicie, parawany, poduszki, ekrany, batiki, haft biały i kolorowy. Udzielam lekcji zbiornych i pojedynczych. Przyjmuję zamówienia i robię wzory. Gamma nr. 7, II. (29225)

SPRZEDAŻ

Na raty!

Ubrania męskie
Płaszczki damskie
Płaszczki męskie
Ubranki dziecięce
Płaszczki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27128)

Firma „Odzież”

Jana Kazimierza 2.

Na raty!

Majutki

140 morg na Kajawach 30 tys. zł 170 morg kupno lub dzierżawa 8 tys. zł. 2 karczmy 55 morg i 40 morg pszenno-buraczana ziemia po 3 tys. zł. Domy, wile, składy i wiele innych obiektów malch i obcych poleca i przyjmuje Biuro „Merkur”, Dworcowa 53. (29303)

Majutki

domy, interesy handlowe, dzierżawy majątków poleca: Szarek, ul. Dworcowa 90. (29302)

Wielki

wybor, kamieniec, wilmłynów, interesów najrozmaitszych na dogodnych warunkach ma zawsze Biuro „Pogoń”, Dworcowa 30, I lewo. (29145)

Sprzedam

160ko, garnitur mebli kieszonkowych, futro damskie i męskie, ubranie. Matejki 10 parter pr. (29145)

Sprzedam

z powodu wyjazdu okazynie dużą szafę do rzeczy oraz garnitur kieszonkowy. Kosciuszki 31. (29144)

Pianino

pierwszorzędne tanio na sprzedaż. Pomorska 10, dom fabryczny. (29320)

Okazja!

Względem wprowadzi ki sprzedaje bardzo korzystnie pierwszorzędne prawie nowe dębowe meble, jak pokój męski jadalnia i sypialnia. Of. do D. Bydg. pod „M. P. 100”. (29303)

Okazyjnie

z powodu wyjazdu sprzedam kamieniec II piętro za bezcen. Szwederowo, Orla 2 Władomoc w właścicielki, w podwórzu, w oficynie. (28948)

Dom

3 piętr. za 11 tys. na sprzedaż. Kaszubowski, Ogrodowa 2. (29205)

Pewna

egzystencja. Zamienimy naszą fabrykę wyrob cement. z domem miesz. i 10 morg ziemi, która przynosi pewne utrzymanie na dom miesz. z 2 mrg. ziemi, który nie przynosi żadn. zysku w Bydgoszczy. Fabryka nasza znajduje się w ładn. położ. w mieście nad Wartą niedaleko Poznania Ewtil. fabrykę naszą sprzedamy i kupimy odpow. realność w Bydgoszczy Łask. zgł. pod „1925” do D. Bydg. (29178)

Gospodarstwo

85 morgowe, ziemia pszenna, z kompletnym żywym i martym inwentarzem, budynki masywne, blisko stacji zaraz na sprzedaż. Cena 13000 zł. Wpłaty 10000 złotych. Zgł. osobiste do J. Gordona, Nakło, ul. Ks. Skargi ur. 391 (28944)

Na sprzedaż

skład z urządzeniem oraz przyległym pokojem nadającym się na każde przedsiębiorstwo z mieszkaniem lub bez. K. Koralewska, Nakło, Bydgoska 26. (29153)

Okazja

2 interesy w centrum miasta za czynsz miesięczny do objęcia. Wiadomość Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, I p. I. (29174)

Dom

z interesem, narożnik przy głównej ulicy w Solec Kuj. korzystnie do wydzierżawienia. Zgł. przyjmuję księgarnia Masłowski, Solec Kujawski. (28903)

Restauracja

z kompletnym urządzeniem i mieszkaniem w centrum miasta przy tramwaju za 3 tysiące zł. natychmiast do objęcia. Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, I p. I. (29174)

Pianino

w dobrym stanie fabrykat zagraniczny na sprzedaż. Gdańska 118 wysoki parter. (29204)

Bucznosc!

Elegancka modna mahlouwa sypialka na sprzedaż. Wilczak, Wyszoka 31. (29291)

Majatek

na Pomorzu ma do oddania kilka wagonów sieczki ze zdrowej żytniej słomy. Zgł. pod „1550” do D. Bydg. (29162)

Sprzedam

160ko, garnitur mebli kieszonkowych, futro damskie i męskie, ubranie. Matejki 10 parter pr. (29145)

Sprzedam

z powodu wyjazdu okazynie dużą szafę do rzeczy oraz garnitur kieszonkowy. Kosciuszki 31. (29144)

Pianino

pierwszorzędne tanio na sprzedaż. Pomorska 10, dom fabryczny. (29320)

Okazja!

Względem wprowadzi ki sprzedaje bardzo korzystnie pierwszorzędne prawie nowe dębowe meble, jak pokój męski jadalnia i sypialnia. Of. do D. Bydg. pod „M. P. 100”. (29303)

Okazyjnie

z powodu wyjazdu sprzedam kamieniec II piętro za bezcen. Szwederowo, Orla 2 Władomoc w właścicielki, w podwórzu, w oficynie. (28948)

Dom

3 piętr. za 11 tys. na sprzedaż. Kaszubowski, Ogrodowa 2. (29205)

Mebie

Solidnej roboty sypialki jadalni, pokój męski, salon, kuchnie, szafy, łóżka, krzesła, stoły i rozmaite inne. Najtańsze źródło — korzystny zakup — dogodny warunki Dobszyński, ul. Długa 4. (29293)

Futro

męskie, okazynie tanio na sprzedaż Obejrzcież można Wileńska 6, I pr. od godz. 6—8 wiecz (29293)

KUPNA

Dom

z ogrodem lub bez przy wpłacie 3—4 tys. poszukuje celem kupna. Mikowski, ul. Kujawska 56. (29213)

Kupię

kamieniec, dam 1000 dolarów zaraz, a 1700 dol. za rok. Adres w Dzien Bydg. (29268)

Poszukuje

okazyjnie kupna 18 metrów solidnego żelaznego ogrodzenia z bramą wjazdową i dużego perskiego dywanu. Złozos pod „M. M.” do Dzien Bydg. (29269)

Nuty

na orkiestrę salonową kupię. Włodarski, ul. Kościuszki 3 III ptr. (29174)

Dom

z składem kolonial. i żelazem lub restauracją. w mieście przy dużych 10 000 zł. poszukuje celem kupna. Of. do Landowski, Pruszcz, Bagienica, pow. Tuchola. (29161)

Pluce

najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju skóry i włosie kaskie. Garbuję i farbuję wszystkie gatunki skór obcych. Wykonuję również koczuchy. Posiadam specjalny magazyn skór krajowych i zagranicznych. Wilczak, Malborsa 19. (27797)

Kupię

mlyn. Of. do Dzien Bydg pod „Kupno 06” do Dzien. Bydg. (29314)

LEKcje

Nauczyciel gimnazjum przyjmie lekcie (matematyka, fizyka, łacina, języki). Wilczak, Na Wzgórzu 20. (29191)

Pianino

poszukuje się do wynajęcia. Warunki listownie nadsyłać pod adr: Matejki 5a, Dr. Khkowicz (29279)

POSADY

Książkowy-bilansista

zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse Okole, ul. Jasna 29a m. 6, II ptr. lewo. (28761)

Zastęstwo

zaraz na dobry artykuł z wznosliwym oddam poważnemu panu, który może złożyć kaucję w gotówce 4—5 000 zł. Zgł. do D. Bydg. pod „E. K.” (29304)

Podróżujący

z lepszym wykształceniem szkolnym poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Zgł. pod „154” do D. Bydg. (29245)

Starszy

człowiek do prac domowych może się zgłosić. Długa 17. (29315)

Stenografji

wyucza wszystkich bezplatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (28391)

Pielegniarki

do niemowlęcia, dobrej, łagodne poszukuje Typrowickowa, Nowy Rynek 10. (29267)

Krawcowa

wykwalifikowana, z dobremi świadectwami, do damskich sukien, potrzebna natychmiast. „Szyk Warszawski”, ul. Gdańska 64, front II p. (29280)

Kowala

tylko zdolnego na prace wozowe poszukuje Fabryka wyrobów metalowych, drzewnych i pojazdów Ryszard R. Schmidke, T. z o. p., Bydgoszcz-Sretery. (29319)

Młoda

i inteligentna dziewczynka (14—16 lat) z porządnej rodziny do obsługi wania przy lekarzu-dentyście, tylko na godziny po obiedzie potrzebna Wiadomość w D. Bydg. (29278)

Służąca

uczniwa może się zaraz zgłosić. Hechlińska Podgórna 2 (29213)

Posadę

maszynistki może otrzymać biegle pisząca na „Unterwölde”. Zgłosz. Sniadeckich 5a I ptr. lewo od 3 1/2—6 godz. poł. (29157)

Pomocnik

fryzjerski może się zgłosić. Fr. Nowicki, Znin Rynek 16. (29077)

Uczniwa

panienka wzgl. bezdzietna wdowa do wszelkich prac domowych i ekspedycji w interesie, najchętniej z kresów wschodnich, może się zgłosić Adres poda adm. Dzien. Bydg. (29294)

Młynarz

obeznany z młynami wodnymi, parowymi i motorowymi jak i nowoczesnymi maszynami poszukuje zaraz posady. Mogę się okazać dobrymi świadectwami i referencjami. Łask. of. pod „Młynarz 1491” do D. Bydg. (29248)

Chodzę

prasować tanio w dom. Plac Piastowski 11 I ptr. lewo. (29282)

Stenotypistka

początkująca, pisząca biegle na maszynie i zająca stenografję poszukuje miejsca zaraz lub później. Zgł. pod „L. L. B.” do Dzien. Bydg. (29244)

Szukam

zajęcia do wszelkich prac domowych, gdzie byłaby sposobność wyuczenia się gotowania Adres wskaze Dzien. Bydg. (29298)

Malarz

z długoletnią francuską, angielską, niemiecką i polską praktyką poszukuje posady. Odnawia również pokoje na zamówienie, maluje obrazy, odświeża m. terace. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Malarz”. (29300)

Rolnicy!

Młody, samotny, dzielny fachowiec wyjedzie na majatek do wykonania prac lakierniczych powozniczych, rymarskich i tawierskich. Łask. of. do D. Bydg. pod „Fachowiec 19”. (29324)

Szukam

posady jako początkujący, najchętniej u adwokata, lat 15, z średnim wykształceniem, i dobrem świadectwem Łask. zgł. pod „Adwokat” do Dzien. Bydg. (29197)

Jednoroczny

poszukuje posady Łask. zgł. pod „Jednoroczny” do D. Bydg. (29165)

Inteligentna

panienka, była kierowniczką filii poszukuje zaraz lub później posady jako kasjerka. Of. proszę skierować pod „R. 150” do D. Bydg. (29160)

Panienska

skromna, z dobrej rodziny poszukuje pracy do wszystkiego zaraz lub od I. XII. zna wszelką pracę domową i cokolwiek z życia, najchętniej gdzie są dzieci, świadectwa bardzo dobre. Of. pod „Skromna” do D. Bydg. (29295)

Chodzę

prasować tanio w dom Gdańska 21 u portjerki. (28529)

DZIERŻAWY

Interes

kolonialny z towarami, dobrze prosperujący do wydzierżawienia. Adres wskaze D. Bydg. (29198)

Składu

do zegarmistrzostwa w dobrym położeniu poszukuje. Of. do D. Bydg. pod „W. 100”. (29275)

Składu

stosownego na biawaty i konfekcje damską w centrum miasta, najchętniej do gospodarza poszukuje zaraz. Oferty pod „Konfekcja” do D. Bydg. (29167)

MIESZKANIA

Mieszkanie

2 lub 3 pokoje z kuchnią poszukuje bezdzietnego małżeństwa płacę czynsz za rok zgóry. Of. do D. Bydg. pod „H. H.” (29270)

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią i wygodami poszukuje. Warunki podług umowy Zgł. pod „S. G.” do D. Bydg. (29085)

Zamiania mieszkania.

Kto zamieni 4—5 pokojowe mieszkanie w Bydgoszczy na piękne 3 pokojowe w Gdańsku-Lang fuhr od 1 stycznia 1926 lub wcześniej. Of. uprasza się pod „C. S.” do D. Bydg. (28792)

4-5 pokojowe

mieszkanie nowoczesne w dobrym położeniu poszukujemy od 1 stycznia 1926 lub wcześniej. Of. uprasza się do D. Bydg. pod „1926” (28792)

Mieszkanie

1 pokój i kuchnia z nowymi meblami zaraz do oddania cena 10 000 zł. Of. pod „W. K.” Dzienn. Bydg. (28952)

Do oddania

5 pokojowe mieszkanie z kuchnią w dobrym położeniu zaraz. Fr. Piotrowski, rest. „Pił Dzwonem”, Wełniany Rynek. (29286)

Poszukuje

1—2 pokoi z kuchnią dam 100 zł. dzierżawy naprzód i później więcej także przeprowadzę remont. Of. pod „Remont 100” do D. Bydg. (29324)

Młode

bezdzietne małżeństwo, dobrze usytuowane, poszukuje mieszkania 2-3 pokojowego z kuchnią. Czynsz za rok z góry. Warunki podług umowy. Of. pod „Dobra sytuacja” do Dzien. Bydg. (29100)

Mieszkanie

pokój z kuchnią do wynajęcia. Gdzie? wskaze D. Bydg. (29249)

POKOJE

Pokój

umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia, ul. Toruńska 185 blisko Zbożowego Rynku. (29237)

2-3 chłopców

gimnazjalistów przyjmje na stancję, pomoc naukowa zapewniona. Kosciuszki 55 ptr. (292

W dniu 17 bm. zakończyła żywot po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja droga żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, siostra i babka

ś. p. z Górných

Marjanna Kempnińska

w 74 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Bydgoszcz, Lenep n. Renem, Wtelno, Sucha, Śląsk i Chicago.

Pogrzeb odbędzie się w piątek po poł. o godz. 4-ej z domu żałoby, ul. Św. Trójcy 27.

Msza św. za spokój duszy odbędzie się w sobotę, o godz. 7-ej rano w kościele św. Trójcy.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (29262)

Koncesjonowane
Kursy Handlowe
G. Vorreau (29251)
rewizor ksiąg,
Telefon 1259. Bydgoszcz, Jagiellońska 14.

Stosowne podarki!
Alfenida! (29216)
Samowary, maszyny do kawy, serwisy do likieru, cukiernice, zestawy, tace itd. wyprzeżone po cenach fabrycznych. Towar pierwszorzędny! Tylko do jutra!
Hotel Boston, po c. 3, Bydgoszcz, Dworcowa 7.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI
„KLAWIOL”
WYROBU
LAB. CHEM. FARM.
A.K.
AP. KOWALSKI
W WARSZAWIE

Podajemy Szan. Publiczności do łaskawej wiadomości, iż z dniem 19. bm. **przejmujemy interes rzeźniczy przy ul. Św. Trójcy 27,** dawniej p. M. Ligazewski. Staraniem naszym będzie Szan. Kliencie w jak najlepszy towar zaopatrzyć i sądzić, iż wkrótce zyskamy zupełne Jej zaufanie.
B-cia Szulc - Bydgoszcz.
Telefon 1768. (29221)

Świetna okazja zarobku!!! (29293)
Sprzedaż w sferach prywatnych Bydgoszczy artykułu bardzo pokupnego w obecnym czasie przedsięwziętym może się zająć kilku panów kupców z zawodu, bez posady, władających językiem polskim i niemieckim. Zgłosz. do administr. tegoż pisma pod „Świetna okazja”.

Lekcje tańców modnych!
W listopadzie rozpoczynam znowu: **KURS DLA POCZĄTKUJĄCYCH.** Zgłoszenia także na lekcje prywatne przyjmuje **Szkoła tańców** (29210)
H. Plaesterer, Dworcowa 3.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26-go listopada 1925 r. w Strzelnie w tartaku przy ulicy Kolejowej (za cementarzem) sprzedawać będą za gotówkę największej dającemu, następujące drzewo:

- 252 cbm. desek i bloczków (sosna)
- 258 " " " (dębina)
- 60 " " " (olszyna)
- 160 " szalówki
- 60 " drzewa okrągłego, dębowego
- 20 " drzewa kantowego
- 3 " bloczków brzoźowych
- 8 " drzewa opałowego
- 900 sztuk progów kolejowych
- 400 " " kolej. pod kolejkę poia
- 1 kocioł parowy i pół kompletne urządzenie do młyna parowego.

Powyżej wymienione drzewo jak i przedmioty są do przeglądu od dnia niniejszego ogłoszenia, w tartaku powyżej podanem.

Strzelno, dnia 14 listopada 1925 r.

(-) **Dumel**
egzekutor miejski.

29243)

KONKURS.

W Kasie Chorych m. Bydgoszczy wakuje od 1. 1. 1926 r. posada

KASJERA

ewtl. i. ksiązkowego (kontrolera).

Pobory według VIII. wzgl. IX. gr. pragm. urzęd. państw. z dodatkiem funkcyjnym w wysokości 15%.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne posiadające kilkoletnią praktykę w dziedzinie ksiązkowości i kasowości, i które już w równorzędnych instytucjach pracowały.

Oferty z życiorysem i referencjami należy składać do dn. 15. 12. br. na ręce **Zarządu Kasy Chorych m. Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 6.** (29257)

Licytacja drewna

bez ograniczenia kupujących odbędzie się 30 listopada, niedziela o 9-ej rano w Lipuszu p. l. Pomorze — oberża p. Januszewskiego. Do sprzedaży wyrąb 1926 r. szkółki Dunajki, Płociczno, Zdroje:

- sosny tartacznej — 70 m³
- dębiny użytkowej — 20 m³
- buczyny użytkowej — 10 m³
- grub. opał (dąb, buk, sosna) 30 m³
- karpiny — 40 m³
- gałęzie — 20 m. p.

Ponadto z wyrębu 1925. Całe Nadleśnictwo, kopalnia i opał bez ograniczenia.

29297)

Państwowy Nadleśniczy.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 20 listopada o godzinie 11-ej przed poł. będą sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 26 największej dającemu i za gotówkę:

- 1 nowy dębowy bufet, 1 nowy dębowy kredens, 1 nową, zieloną-pluszową kanapę.

Preuschoff.

29306)

komornik sądowy w Bydgoszczy.

Serdyczne podziękowanie składamy wszystkim za powinszowania w dzień ślubu naszego **Feliks Weideman,** z żoną z domu **Newfeldówna.** (29-33)

Plaszcze futrzane.

kurtki futrzane, kołnierze futrzane, skóry na futra wszelkie gatunki poleca pod gwarancją rzetelności (26907)

Dom futer **Max Zweiniger** Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 1. założ. 1894.

Jasne zabawki

jak na dłoni, że (28519) wszelkiego rodzaju ku puje się najkorzystniej w znanej firmie

Kazimierz Dux, Magazyn i fabrykacja ulica Gdańska nr. 149. Ilustr. cennik franko. Odprowadzającym rabat.

Rutynowany kupiec

lat 26, władający językiem polskim i niemieckim, posiadał w ostatnim czasie własny skład tow. kolonij. poszukuje **posady kierownika,** także w hurtowni. Łosk. zgł. pod „J. R. 108” do Dz. Bydg. (29158)

Tańców kursu

rozpoczyna w niedzielę, dnia 16 b. m. (28918) **Szkoła tańców W. Kochańskiego.** Zgłoszenia ul. Lipowa nr. 5a. Lekcje prywatne każdego czasu.

DRUKI

jak:

Zaproszenia	Karty	Pozitówki
Plakaty	Ulotki	
Noty	Misz	Explicyty
Katalogi	Alce	
Cenniki	Biuletyny	Racjonaliki

wykonuje:

DRUKARNIA BYDGOSKA
Poznańska 30.

Kierownik piekarski

doświadczony w pieczeniu bułek i lepszych ciast potrzebny zaraz lub później. Także kilku **pomocników piekarskich**

do lepszego pieczywa poszukuje od 1. 12. (29318) **Szwajcarski dwór** Sp z ogr. odp. Bydgoszcz, Jackowskiego 25-27.

Książkowa

obeznana dokładnie z książkowością i biegła w załatwianiu korespondencji polskiej i niemieckiej na urzędzie poszukiwana zaraz. Of z podaniem pensji, od piśm świadectw uprasza pod „Bieg a” do biura ogłoszeń „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (29294)

Adam Piankowski

Kościarczyna

Agencja

Dziennika Bydgoskiego

przyjmuje abonament Dziennika Bydgoskiego.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Miód pszczoły z własnych pasiek w blaszankach 3, 5 i 10 kg w cenie 220 zł za kg wysyła za zaliczką. **Kooperatywa i Ska, Horodyszcze poczta Kozłów, wojew. tarnopol.** (28812)

Jutro w czwartek **świeże kieszki** własny wyrób. (29307)

Hotel Rosenfeld.

Na Gwiazdkę!

dla odpowiadających polecamy: **Gry towarzyskie** i dla dzieci: **Podróż do raju, Wędrowka po Polsce, Wyrocznia miłosna, Kwarty literackie, Gwiazda Sybillińska, Halma, Szachy, Wyszywanki, Domino, Loteryjka i wiele innych.** (29283)

Pocztówki gwiazdkowe i noworoczne w wielkim wyborze (nowości). **Kalendarze** (marjański, humorystyczny, wszechświat.), tygodniowy i kieszonk. motylkowy, **Bloczki kalendarzowe** (polskie i niem.) Ścianki kalendarzowe we wielkim wyborze.

KSIĘGARNIA WYDAWNICZA POLSKA Hurtownia artykułów piśmiennych i obrazów **Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 11a w. 5.**

KLINIKA LALEK

Wszelkie części do lalek **ZABAWKI** (26438) **FABRYKACJA LALEK** T. Bytemski, ul. Dworcowa 15a

Używana, lecz w dobrym stanie utrzymaną **maszynę do pisania** kupię. Zgłoszenia z podaniem systemu i ceny uprasza się pod „Maszyna 2” do Dzienn. Bydgosk.

Restauracja Kocerka

Bydgoszcz, ul. Kardeckiego 1, róg Św. Trójcy **W czwartek, 19 b. m.** (29292) **wieczorek rodzinny** połączony z jedzeniem, na który uprzejmie zaprasza **Gospodarz.** — Ceny niższe.

Flaki — nogi wieprzowe kieszki z kapusta (29295) **Obiady** po 75 gr. wydaje codziennie

Restauracja Hotelu Dworcowego Bydgoszcz, ul. Zygmunta Augusta nr. 9.

Brosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w **Dzienniku Bydgoskim.**

Głośne arcydzieło sztuki kinematograficznej podług rozgłosnej powieści „Pokorny i Śpiewaczka”

Kino Nowości

KOBIETA O NECZYSTYM SUMIENIU

Feliksa Holendra Matka która sprzedała swą córkę

Początek o godz. 6⁴⁰ i 8⁴⁵ wiecz.

w roli gł.

LIL DAGOVER

(29299)

HANS MIEPENDORF

Aleksander MORFF

Margaret KUPFER